Gazeta Polska
codziennie

Wtorek 31/03/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #60 (4154) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

fot. x.com/d

POLSKA

Spóźniona reakcja służb na groźby wobec katolików

„Katole, wy chu...e, antifa was wymorduje" – skandowali uczestnicy lewicowej manifestacji, która w weekend przeszła przez centrum Łodzi. Jak ustaliła „Codzienna", mimo ewidentnego złamania kilku artykułów Kodeksu karnego służby zabezpieczające pochód nie wylegitymowały zamaskowanych osób wykrzykujących nienawistne hasła. Pytane o tę sprawę policja i prokuratura zapowiadają, że dopiero będą ustalać tożsamość sprawców. s.3

Gazeta Polska codziennie

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

NAJWAŻNIEJSZE POSTACIE MILCZĄ W SPRAWIE AFERY PEDOFILSKIEJ

Co ukrywa królowa Kłodzka?

Monika Wielichowska to najważniejszy polityk Koalicji Obywatelskiej w Kotlinie Kłodzkiej. To ona decydowała o stołkach zajmowanych w tamtejszych samorządach, m.in. doprowadzając do tego, że szefowa jej biura została starostą. Czy wiedziała o aferze pedofilskiej, w której jedną z głównych postaci była członkini KO Kamila L.? Wielichowska robi wszystko, by nie odpowiedzieć na to pytanie.

s.4

GOSPODARKA

Obniżki po czasie i drogie skutki

Wreszcie od dziś, w piątym tygodniu drastycznych podwyżek na stacjach paliw w Polsce, zaczyna obowiązywać pakiet obniżek cen. Wobec chaosu na rynku decyzje rządu budziły coraz więcej wątpliwości. Zamiast stabilizacji kierowcy widzieli jednocześnie zapowiedzi ulg i realne podwyżki. Eksperci martwią się z kolei o finanse publiczne i możliwe straty ratingowe. s.10

POLSKA

Nie żyje prof. Kazimierz Nowaczyk

W wieku 74 lat zmarł prof. Kazimierz Nowaczyk, polski fizyk, wieloletni pracownik naukowy w USA i ekspert badający przyczyny katastrofy smoleńskiej. Wiadomość o jego odejściu przekazała żona. – To człowiek, który miał wielkie zasługi dla badania tragedii smoleńskiej. Jestem wstrząśnięty – mówi Antoni Macierewicz, który prof. Nowaczyka zna od lat 80. s.7

POLSKA

Zagraniczne korporacje będą leczyć zęby Polaków

Bez podpisu, bez podania przyczyn i bez konsultacji Centrala NFZ poinformowała stomatologów leczących pacjentów w ramach kontraktów z NFZ, że nie zapłaci za część zabiegów higienizacji zębów. – Ci stomatolodzy, którzy prowadzą gabinety „na NFZ", zrezygnują z tej praktyki, a w ich miejsce wejdą duże korporacje – mówi wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej Paweł Barucha. s.6

SPORT

Dziś mecz ze Szwecją. Został ostatni krok

Reprezentacji Polski został do zrobienia ostatni krok w drodze na mundial. Dziś o godz. 20.45 Biało-Czerwonych czeka wyjazdowe spotkanie ze Szwecją, po którym wszystko już będzie jasne. Co najważniejsze, selekcjoner Jan Urban może liczyć na wszystkich piłkarzy. Do dyspozycji jest także Nicola Zalewski, który w poprzednim spotkaniu pauzował za żółte kartki. s.16

ISSN 2083-7119
9 772083 711029 14
@31_03 kod 20837119_02_14_issn.eps

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II
(1920–2005) papież i święty Kościoła katolickiego

\\ Prowadzeni przez liturgię, módlmy się do Pana Jezusa, aby świat zobaczył i uznał, że dzięki Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu to, co uległo zniszczeniu, zostaje odbudowane, to, co było stare, odnawia się, i wszystko powraca – jeszcze piękniejsze – do swej pierwotnej doskonałości. \\

fot. x.com/d

POGODA

Wtorek 31.03 — Opady deszczu

WSCHÓD słońca 06 13 — ZACHÓD słońca 19 07

Imieniny obchodzą: Achacjusz, Achacy, Amos, Balbina, Beniamin, Dobromira, Gwidon, Joanna, Kornelia

Gdańsk 7°C 0°C	Lublin 7°C 3°C
Katowice 7°C 0°C	Kraków 7°C 1°C
Łódź 8°C -1°C	Poznań 5°C -1°C
Warszawa 11°C 1°C	Wrocław 5°C 2°C

Środa 01.04 — Na wschodzie i południu Polski opady. Na zachodzie pogodnie

WSCHÓD słońca 06 08 — ZACHÓD słońca 19 10

Imieniny obchodzą: Grażyna, Hugo, Hugon, Jakobina, Jakubina, Katarzyna, Teodora, Tolisław, Zbigniew

Gdańsk 7°C 0°C	Lublin 5°C 5°C
Katowice 11°C 4°C	Kraków 10°C 5°C
Łódź 10°C 0°C	Poznań 11°C 0°C
Warszawa 9°C 2°C	Wrocław 11°C 0°C

MAREK BOBER

Marksiści w natarciu

Ameryka po raz kolejny była świadkiem zorganizowanych w jednym dniu manifestacji pod hasłem „No Kings". Miały być one wyrazem sprzeciwu wobec polityki znienawidzonego przez lewicę Donalda Trumpa. Demonstracje mają jednak drugie dno. Jak wykazało śledztwo telewizji Fox News, za protestami kryją się ogromne pieniądze około 500 organizacji i osób prywatnych, w tym George'a Sorosa, o rocznych przychodach na poziomie 3 mld dol. I nie dziwi, że na tych demonstracjach pojawiają się hasła i wezwania do przeprowadzenia w USA lewicowej rewolucji. Przeróżni dziwacy – marksiści, komuniści i socjaliści – wzywają jawnie do obalenia republiki. Na szczęście przeprowadzenie takiej rewolucji w Ameryce się nie uda. W tym kraju żyje bowiem zbyt dużo ludzi zachowujących zdrowy rozsądek.

Rafał Zawistowski

Jan Galarowicz

Poprzez śmierć do Życia

Przed nami najważniejszy tydzień roku liturgicznego, czas uczestniczenia w najistotniejszych tajemnicach chrześcijaństwa. W eseju „Prolegomena chrześcijańskiej filozofii śmierci" ks. prof. Józef Tischner analizuje przeżywanie śmierci przez Jezusa. I dostrzega, że doświadcza jej jako wartości ambiwalentnej: pozytywnej i zarazem negatywnej. Z jednej strony jest radykalnie poróżniony ze śmiercią: trwoży się przed nią, leczy chorych, wskrzesza umarłych. Mówi: „Jestem Życiem", „Kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie". Jednak również, co zauważył niebędący chrześcijaninem Karl Jaspers, w ostatnim okresie życia wyraźnie prowokuje śmierć, m.in. polemizując z faryzeuszami. Dlaczego? Czy – jak uważał Nietzsche – ogarnęło Go coś w rodzaju „tęsknicy" za śmiercią? Nie taki był powód przeżywania przez Jezusa własnej śmierci jako wartości. Dla Niego ta śmierć miała bowiem charakter zbawczy. Tischner puentuje: „sposobem bytowania Jezusa w stronę śmierci jest podjęta w imię tajemniczego Życia walka ze śmiercią". A Albert Camus pisze: „Chrystus przyszedł, aby rozwiązać dwa problemy zasadnicze (…): zła i śmierci. Jego rozwiązanie polegało na tym, że doświadczył obu".

Konrad Wysocki

Drogo przed świętami

Znów powtarza się dobrze znany nam schemat: im bliżej świąt, tym bardziej ceny produktów niezbędnych do przygotowania świątecznych potraw idą w górę. W tym miejscu przystanę jednak na chwilkę i posłucham chóru obruszonych, którzy krzykną: „Halo! Przecież kilka dni temu w jednym z dyskontów sprzedawano masło po złotówce!". To prawda, ale pamiętajmy, że do sklepu trzeba jakoś dojechać, a do wczoraj litr benzyny kosztował grubo ponad 7 zł, zaś ceny innych produktów, bez których samo masło niewiele zdziała, wcale nie wyglądają tak różowo. Najdobitniej widać to na miejskich targowiskach. Wiedzą Państwo, za czym była największa kolejka w miniony weekend na jednym z bazarków? Ludzie nie stali za jajkami, wędliną czy ozdobami świątecznymi. Tłum gęstniał przed stoiskiem, na którym sprzedawano towar z krótką datą ważności, sięgającą góra dwa, trzy dni. I to jest prawdziwy obraz tego, ile Polacy mają w portfelu i na co będą mogli sobie pozwolić. Potwierdzają to również badania, z których wynika, że już co piąty Polak planuje wydać na Wielkanoc mniej niż przed rokiem. A zdecydowana większość – nie więcej. A przez rosnące ceny oznacza to mniej produktów na świątecznym stole.

JACEK LIZINIEWICZ

Rozszarpują publiczne pieniądze

Gdy obserwuję, jak wydawane są pieniądze publiczne na tzw. projekty miękkie, to nie mogę się powstrzymać od refleksji, że Polska to jedno wielkie wspólne żerowisko. To zjawisko z roku na rok się napędza. Najnowszym trendem na lewicy jest to, że już nawet nikt nie próbuje sprawiać pozorów racjonalności. Oto Jan Kapela, beneficjent dotacji z resortu kultury, postanowił wystąpić w youtube'owym programie, w którym wyśmiał własną twórczość. Przy okazji nabijał się z frajerów, którzy przekazali mu środki na musical o aborcji. Tyle że śmieje się on z nas wszystkich, bo wszyscy złożyli się na jego wynagrodzenie z podatków. Jednak większym pośmiewiskiem zostaną chyba władze Ministerstwa Kultury. Z nich wprost Kapela się śmieje, mówiąc, że zapłacą za jego gniota 60 tys. zł. Dziwi jedynie ostentacja. A może to po prostu zrywanie kurtyny. Bo w podobny sposób na bezsensowne działania przewala się dziesiątki milionów rocznie. W każdym razie czas zacząć o tym mówić, by oszczędzać właśnie w takich sytuacjach.

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. AdobeStock/d

BUNT PRZECIWKO BEZPRAWIU

SĄDOWNICTWO \ Sędzia Jerzy Nawrocki, który powinien przejść w stan spoczynku, nadal pełni funkcję prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Chce również orzekać, co wywołało spore zamieszanie wśród lubelskich sędziów. Rezygnację już złożył przewodniczący wydziału cywilnego – ustaliła Niezależna.pl.

POLITYKA \ PiS proponuje obniżkę VAT na żywność do 0 proc.

Drożyzna pustoszy portfele Polaków, a rząd ignoruje pomysły mogące poprawić sytuację

Proponujemy ustawę o obniżeniu podatku VAT na żywność z 5 do 0 proc. do końca 2026 r. Według wyliczeń opartych na założeniach budżetowych powinno to zostawić w kieszeniach Polaków ponad 3 mld zł – poinformował wczoraj prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera. Politycy koalicji rządzącej albo unikają komentowania tego pomysłu, albo nazywają go populistycznym. – Przypominam, że w przypadku cen paliw rząd wdrożył rozwiązania, które wcześniej proponował prof. Czarnek – zauważa politolog dr Andrzej Anusz.

Jan Przemyłski

W trakcie kampanii wyborczej w 2023 r. Donald Tusk obiecywał, że jeżeli jego środowisko przejmie władzę, to „w sklepach będzie taniej i w każdym polskim domu będzie lepiej". Jak czcze były to obietnice, Polacy przekonują się dziś, patrząc na objętość swoich portfeli, które są drenowane przez rekordowe ceny energii, paliw oraz żywności. Jednocześnie rządzący blokują albo opóźniają rozwiązania mogące obniżyć rachunki za prąd lub benzynę i olej na stacjach.

Jeżeli natomiast chodzi o tę ostatnią kwestię, czyli ceny artykułów spożywczych, to wczoraj prof. Przemysław Czarnek zaprezentował pomysł, który pozwoliłby obywatelom zaoszczędzić na tych wydatkach. – Mamy wzrost cen w wielu przypadkach nawet po 30 proc. Ta żywność dzisiaj dla wielu jest niedostępna. Pan Tusk wykazał się zdolnością zwoływania Senatu z dnia na dzień w ciągu kilkunastu godzin – my proponujemy, żeby już teraz ulżyć Polakom w temacie żywności. Chcemy zaproponować zostawienie w kieszeniach Polaków ponad 3 mld zł do końca roku. Proponujemy projekt ustawy o obniżeniu podatku VAT na żywność z 5 do 0 proc. do końca 2026 r. – zapowiedział kandydat PiS na premiera. – Składamy również wniosek o nadzwyczajne posiedzenie Sejmu już jutro. Proponujemy, żeby już jutro Sejm natychmiast podjął decyzję o obniżeniu VAT na żywność, żeby jeszcze przed świętami te ceny spadły – dodał prof. Czarnek. O tę propozycję został wczoraj zapytany m.in. wiceszef MON Cezary Tomczyk, który w wymijający sposób powiedział dziennikarzom, że rząd podjął już kroki zmierzające do zmniejszenia cen na stacjach benzynowych.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

„Codzienna" postanowiła skontaktować się z przedstawicielami komisji finansów publicznych, aby zapytać o tę propozycję. – Moim zdaniem populizm w polityce powinien mieć jakieś granice. Pomysł posła Czarnka jest skrajnie populistyczny i nieodpowiedzialny. Z jednej strony krzyczy, że deficyt budżetowy jest zbyt wysoki – do tego stopnia, że głosował przeciwko budżetowi. Z drugiej strony domaga się wprowadzenia rozwiązań, które prowadziłyby do zmniejszenia dochodów skarbu państwa, a tym samym jeszcze większego deficytu – powiedział nam poseł Sławomir Ćwik z Centrum.

Zupełnie inaczej na tę sprawę patrzy przedstawiciel Demokracji Bezpośredniej Jarosław Sachajko. – Pomysł powinien być wdrożony. Ja rozumiem, że państwo żyje z podatków, ale może niech koalicja rządząca zajmie się wreszcie uszczelnieniem luki VAT-owskiej, uszczelnieniem CIT, uszczelnieniem akcyzy, a zwykłym obywatelom niech dadzą żyć. Artykuły spożywcze nie mogą być towarem luksusowym dla ludzi słabo i średnio zarabiających – podkreślił poseł Sachajko.

Komentarza udzielił nam także politolog dr Andrzej Anusz. – Ostatnie propozycje prof. Czarnka zostały przyjęte przez rządzących. Mam na myśli obniżki cen VAT i akcyzy na paliwa. Co prawda stało się to z kilkutygodniowym opóźnieniem, ale ostatecznie koalicja wdrożyła te rozwiązania. W związku z tym w mojej opinii nie powinni od razu stanowczo odrzucać tej propozycji. Obniżenie VAT na artykuły spożywcze miało już miejsce za czasów rządów PiS, więc nie jest to jakieś nadzwyczajne rozwiązanie – powiedział „GPC" dr Anusz.

Spóźniona reakcja służb na groźby wobec katolików

SKANDAL \ „Katole, wy chu...e, antifa was wymorduje" – skandowali uczestnicy lewicowej manifestacji, która w weekend przeszła przez centrum Łodzi. Jak ustaliła „Codzienna", mimo ewidentnego złamania kilku artykułów Kodeksu karnego służby zabezpieczające pochód nie wylegitymowały zamaskowanych osób wykrzykujących nienawistne hasła. Pytane o tę sprawę policja i prokuratura zapowiadają, że dopiero będą ustalać tożsamość sprawców.

W sobotę ulicami Łodzi przeszedł marsz solidarności z uchodźcami organizowany przez środowiska lewicowe. Na transparentach, które przynieśli ze sobą uczestnicy, odczytać można było: „Je...ć wasze granice", „Aborcja jest prawem człowieka", „Refugees welcome", co na język polski można przetłumaczyć „uchodźcy mile widziani". Jednak największe poruszenie wywołały hasła skandowane przez zamaskowaną osobę z megafonem i powtarzane przez tłum. „Katole, wy chu...e, antifa was wymorduje" – słychać na materiale wideo udostępnionym w mediach społecznościowych.

Warto przypomnieć, że art. 256 Kodeksu karnego głosi m.in., że kto nawołuje do nienawiści na tle różnic (narodowościowych, rasowych, wyznaniowych itp.), podlega karze pozbawienia wolności nawet do lat 3. Taką samą karę przewiduje art. 257 kk, który mówi, że publiczne znieważanie grupy ludności lub poszczególnej osoby ze względu na jej przynależność narodową, etniczną, rasową czy wyznaniową również podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Co więcej, oba te przestępstwa ścigane są z urzędu. W związku z tym „Codzienna" zwróciła się zarówno do policji, jak i prokuratury, aby dowiedzieć się, jakie czynności zostały pojęte wobec agresywnych manifestantów. – Prowadzimy czynności wyjaśniające w związku z zabezpieczeniem tego marszu. Zbierany jest materiał dowodowy, w tym m.in. zapis z monitoringu, który pozwoli na ustalenie tożsamości tej osoby – powiedziała „GPC" asp. Kamila Sowińska, oficer prasowy komendanta miejskiego policji w Łodzi. Poprosiliśmy jednak o konkretną odpowiedź, czy człowiek wykrzykujący nienawistne hasła przez megafon został wylegitymowany. – Nie została jeszcze ustalona tożsamość tej osoby – sprecyzowała asp. Sowińska.

„Codzienna" zwróciła się także do łódzkiej prokuratury. – Materiały znajdują się na 1. komisariacie. Policjanci wszczęli postępowanie z art. 256 i 257 Kodeksu karnego. Zgłosiła się osoba, która nagrywała marsz, i został od niej zabezpieczony materiał wideo. Również policja nagrywała całe zdarzenie. W związku z tym będzie prowadzona analiza – powiedziała nam prok. Emilia Michałowska-Marchewa, zastępca rzecznika Prokuratury Okręgowej w Łodzi. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że do marszu dołączyła się grupa pięciu osób w kominiarkach i to one zaczęły krzyczeć, a następnie się oddaliły – dodała.

Dopytaliśmy zatem, czy w tej sytuacji policjanci nie powinni wylegitymować tych osób. – Powinni, ale nie zrobili tego… Może powiem tak: z tych nagrań ciężko w ogóle usłyszeć, co oni krzyczeli, i tak w zasadzie to policja nie słyszała tego – odpowiedziała prok. Michałowska-Marchewa. Dodała, że wedle relacji, którą otrzymała od policji, na ulicy był szum, hałas, osoby grały na różnych instrumentach i dlatego funkcjonariusze mogli nie rozpoznać słów, które padły przez megafon. Dowiedzieliśmy się również, że na komisariat wezwana została organizatorka manifestacji w celu złożenia zeznań na okoliczność tego zdarzenia. – Po przesłuchaniu organizatorki materiały zostaną przesłane do prokuratury w celu ustalenia dalszych czynności. Postępowanie to będzie prowadziła Prokuratura Rejonowa Łódź-Górna, bo to ona ma w swoim zakresie przestępstwa z nienawiści – przekazała zastępca rzecznika Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Jan Przemyłski

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

RUCH PREZYDENTA WS. TK

PRAWORZĄDNOŚĆ \ **Prezydent Karol Nawrocki, który zakończył wizytę w USA, po powrocie do kraju ma poinformować o swojej decyzji ws. zaprzysiężenia osób wskazanych przez koalicję 13 grudnia na sędziów TK. – Prezydent Karol Nawrocki analizuje sytuację – podkreślał w niedzielę minister Marcin Przydacz.**

POLITYKA \ Najważniejsze postacie milczą w sprawie afery pedofilskiej

Co ukrywa królowa Kłodzka?

Monika Wielichowska to najważniejszy polityk Koalicji Obywatelskiej w Kotlinie Kłodzkiej. To ona decydowała o stołkach zajmowanych w tamtejszych samorządach, m.in. doprowadzając do tego, że szefowa jej biura została starostą. Czy wiedziała o aferze pedofilskiej, w której jedną z głównych postaci była członkini KO Kamila L.? Wielichowska robi wszystko, by nie odpowiedzieć na to pytanie.

Znajomość Moniki Wielichowskiej z Kamilą L. jest poważnym obciążeniem wizerunkowym dla PO | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Monika Wielichowska od lat jest związana z powiatem kłodzkim. Uważa się, że to najważniejsza polityk w tym regionie Polski. Jej osobista pozycja to wynik bliskości „ucha premiera". To ona ustawia lokalną politykę w Kłodzku. Dziś starostą powiatu jest Małgorzata Jędrzejewska-Skrzypczyk, która w latach 2007–2014 była dyrektorką biura poselskiego Moniki Wielichowskiej. Panie były na stopie koleżeńskiej, ale ostatnio w ich relacjach coś się popsuło. Konflikt był na tyle poważny, że KO próbowała odwołać starostę z funkcji. Do tego jednak nie doszło.

Promowanie znajomych

Zanim jednak rozpoczął się konflikt, Monika Wielichowska promowała swoją koleżankę. To ona doprowadziła do tego, że najpierw lider struktur Maciej Awiżeń został awansowany na wojewodę, a potem szefowa biura została starostą. Dzisiaj jednak sprawy wyglądają inaczej, wewnątrz KO trwa konflikt, a ugrupowanie pękło na kilka frakcji. Jedna jest związana z Moniką Wielichowską. Druga – z Michałem Jarosem. Do tej ostatniej należy m.in. Michał Piszko, burmistrz Kłodzka, który poczuł się zagrożony w wyborach w 2024 r., kiedy KO wystawiła mu kontrkandydatkę.

**\\ W przeszłości kłopoty mieli m.in. Zbigniew Chlebowski i Sławomir Nowak. Tym razem jednak wicemarszałek Sejmu ma osobiste wsparcie Donalda Tuska. Stąd też próba wyciszenia afery, tak aby Wielichowska nie musiała się do niej odnosić. Minęło już 10 dni, odkąd wicemarszałek nie odniosła się do sprawy. **

Przypomnijmy, że to właśnie jej pełnomocnikiem była skazana na 6,5 lat więzienia Kamila L. (a obecnie W.). Dodajmy, że nie była najskuteczniejszym pełnomocnikiem. Antyburmistrzowy zryw skończył się kompromitacją, bo ostatecznie KO nie zarejestrowała listy wyborczej. Jak twierdzą nasi rozmówcy, na listach poparcia znalazły się osoby, które nie żyły. Był to nieprawdopodobny blamaż i to właśnie on miał zdecydować o odejściu Kamili L. z partii, a nie kwestie zarzutów dotyczących pomagania sprawcy pedofilii.

Ostatecznie KO poparła obecnego burmistrza. Co ważne, wszystkie te wojenki najczęściej dzieją się wewnątrz kliki. Wszyscy mają wszystko wiedzieć i zachowywać pełne milczenie. Dlaczego? Region Kotliny Kłodzkiej ma to do siebie, że lokalni politycy decydują o „życiu i śmierci" całych rodzin. Pracę można otrzymać jedynie w instytucjach podległych samorządowi i w uzdrowiskach należących do KGHM. Sieć zależności oznacza również zmowę milczenia. – Musieli wiedzieć o sprawie wcześniej. To klika – mówi nam jeden z opozycyjnych radnych. Co ważne, jak twierdzi, lokalne układy dotyczą również organów ścigania. Politycy KO mieli być świadomi zarzutów wobec Kamili L. Byli jednak pewni, że na poziomie lokalnym są w stanie sprawę wyciszyć. Skutecznie się udawało do momentu, aż sprawa trafiła do Marcina Torza.

Przeczekać

Monika Wielichowska na razie milczy. Jej milczenie jest wymowne, ale może wynikać z tego, że nie wie, jakiej opowieści ma być wierna i jakie karty trzymają w ręku jej przeciwnicy. Już pierwsza próba tłumaczenia się przed działaczami partyjnymi wypadła pokrętnie. Jak wspomnieliśmy, Kamila L. najprawdopodobniej nie odeszła z partii z powodu zarzutów, ale kompromitacji w związku z rejestracją list. Tymczasem Monika Wielichowska utrzymuje, że Kamila L. odeszła z partii, gdy tylko przyznała się, że ma zarzuty. Tajemnicą poliszynela jest, że politycy KO wiedzieli o wszystkim co najmniej od 2023 r. Monikę Wielichowską obciąża więc w sposób oczywisty fakt, że od czerwca 2023 r. do marca 2024 r. nie podjęła żadnej decyzji w tej sprawie.

Teoretycznie może zaprzeczać – tak jak zrobiła to na spotkaniu wewnętrznym – ale czy ma pewność, że nikt nie ma dowodów na odmienną wersję zdarzeń. Dziennikarze zadają więc pytania publicznie. Takie postawił Janusz Życzkowski z TV Republika. „To jest naprawdę ważne pytanie do Moniki Wielichowskiej. Czy pani mąż Rafał Wielichowski utrzymywał kontakty ze skazanym na 25 lat Przemysławem L. i jakiego rodzaju były to relacje?" – napisał na portalu X. Sprawa jest już wizerunkowym obciążeniem dla całej Koalicji Obywatelskiej. O pedofilii i zoofilii piszą media nie tylko w Polsce, lecz także za granicą. Informacja zdobywa olbrzymie zasięgi w internecie.

Awiżeń odwołany

W przeszłości w takich momentach partia ta wystawiała potencjalnego winnego na konfrontację z mediami. To właśnie w boju rozstrzygało się, czy dany polityk się obronił, czy nie. W przeszłości kłopoty mieli m.in. Zbigniew Chlebowski i Sławomir Nowak. Tym razem jednak wicemarszałek Sejmu ma osobiste wsparcie Donalda Tuska. Stąd też próba wyciszenia afery, tak aby Wielichowska nie musiała się do niej odnosić. Minęło już 10 dni, odkąd wicemarszałek nie odniosła się do sprawy. Wczoraj wyrzucony z pracy został Maciej Awiżeń, szef struktur KO w powiecie kłodzkim. Został odwołany z funkcji p.o. prezesa Polskiej Grupy Uzdrowisk. To jedna z posad, które są przyznawane z klucza partyjnego. Rzecznik spółki nawet nie próbował uzasadniać decyzji, a oświadczył jedynie, że „spółka nie komentuje decyzji organów właścicielskich". Nie poprawi to z pewnością sytuacji w samej Koalicji Obywatelskiej. Nie sprawi również, że politycy opozycji zapomną o Monice Wielichowskiej. PiS złoży wniosek o odwołanie jej z funkcji wicemarszałka Sejmu. KO musi jej bronić, bo jest to polityk ze ścisłego kierownictwa partii i z bardzo dużą wiedzą o Donaldzie Tusku. To ona była m.in. twórczynią kampanii wyborczej z 2023 r. Wtedy bardzo często pojawiała się u boku Donalda Tuska.

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. policja.gov.pl/d

SUKCES W WALCE Z NARKOTYKAMI

KRYMINALNE \ **Gdańska policja przejęła 72 kg klefedronu, 11,5 litra płynnej amfetaminy, ponad kilogram kokainy i ponad kilogram ekstazy. Dwóch mężczyzn zatrzymano.**

fot. AdobeStock/d

KARA ZA ZABÓJSTWO NOWORODKA

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ **Sąd w Szczecinie skazał na 12 lat więzienia Małgorzatę I., a na 25 lat jej matkę Renatę I. za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem jednodniowego chłopca, syna Małgorzaty I.**

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Absurdy w Sądzie Okręgowym w Olsztynie

Szykany, wydumane zarzuty i odebranie całego wynagrodzenia. Tak chcą złamać sędziego!

Niedorzeczna sytuacja w Sądzie Okręgowym w Olsztynie. Od miesięcy sędziemu Tomaszowi Koszewskiemu utrudniano wykonywanie czynności orzeczniczych, a w miniony piątek został poinformowany, że nie dostanie wynagrodzenia. Bo rzekomo... zbyt mało pracował. Kuriozalną decyzję podjął s. Rafał Jerka, prezes olsztyńskiego sądu. – Organizacja pracy w wydziale została tak wymyślona, żeby wyłączyć mnie z pracy albo mnie złamać – mówi portalowi Niezależna.pl sędzia Koszewski.

Sędzia Tomasz Koszewski orzeka od 28 lat. Do jego pracy przełożeni nigdy nie mieli zastrzeżeń – żadnych wytyków ani postępowań dyscyplinarnych. Obecnie, od ponad 4,5 roku, orzeka w Wydziale V Gospodarczym Sądu Okręgowego w Olsztynie. Co w tej historii istotne, jest zarazem zastępcą rzecznika dyscyplinarnego. Nie został odwołany z tej funkcji ani przez Adama Bodnara, ani Waldemara Żurka.

Problemy zaczęły się 19 czerwca 2024 r., kiedy Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwałę uwzględniającą jego odwołanie od zmiany podziału czynności ustalonej przez s. Rafała Jerkę, wykonującego funkcję prezesa SO w Olsztynie. KRS zdecydowała, że z racji pełnienia przez s. Koszewskiego funkcji rzecznika dyscyplinarnego należy zmniejszyć mu wpływ spraw do 75 proc.

Jerka zareagował szybko, bo 4 lipca 2024 r. skierował do Koszewskiego pismo, w którym oznajmił, że uchwała KRS nie wywołuje skutków prawnych, ponieważ „jej obecny skład w znacznym zakresie nie odpowiada regulacjom konstytucyjnym". Oczywiście powołał się przy tym m.in. na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Sędzia Koszewski nadal – i to kilkukrotnie – domagał się wdrożenia uchwały KRS. W ostatnim piśmie, z 21 stycznia br., podkreślił, że jej wykonanie jest obowiązkiem prezesa. Prezes SO w Olsztynie odpowiedzi udzielił jeszcze tego samego dnia, ale zabrzmiała ona jak groźba. „Kierowanie kolejnych pism w tym temacie zostanie odebrane jako nękanie i spotka się ze stosownymi krokami prawnymi" – napisał s. Rafał Jerka.

Zemsta

W czerwcu ub.r. sędzia Koszewski wziął dwutygodniowy urlop. Ze względu na problemy ze zdrowiem nie mógł jednak wrócić do pracy. Skończyło się półrocznym zwolnieniem lekarskim, które trwało do 7 grudnia. I wtedy właśnie nastąpił kolejny atak. – Ponieważ przebywałem powyżej sześciu miesięcy na zwolnieniu i urlopie, moje sprawy powinny ulegać podziałowi. Jest to obligatoryjne. Kiedy jednak wróciłem do pracy, prezes stwierdził, że nie ma żadnego podziału spraw, a dzień później przewodniczący wydziału stwierdził, że nie podejmuję czynności – relacjonuje portalowi Niezależna.pl sędzia Koszewski, który próbował wyjaśnić sprawę, ale... – Nikt ze mną nie rozmawiał. Było po prostu nastawienie: „nie, bo nie" – tłumaczy.

Już po dwóch tygodniach przewodniczący wydziału napisał do prezesa wniosek o wszczęcie wobec Koszewskiego postępowania dyscyplinarnego. Tego samego dnia zabrano mu asystenta, który jest przydzielony do wydziału. To w bardzo istotny sposób utrudniało wykonywanie czynności.

Pismo Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w Olsztynie do prezesa Jerki potwierdza, że „od 22 grudnia 2025 r. sędziemu referentowi Tomaszowi Koszewskiemu nie został przydzielony żaden asystent". Zdaniem s. Koszewskiego był to przejaw ewidentnego szykanowania i złośliwości ze strony jego przełożonych.

– Zgodnie z regulaminem urzędowania sądów podział asystentów jest równomierny. To nie jest jakaś nagroda. I zawsze tak było, bez względu na osobiste sympatie czy antypatie. Każdy miał równy przydział asystentów, łącznie z przewodniczącym – dodaje Koszewski.

Bez wypłaty

W miniony piątek, 27 marca br., prezes SO w Olsztynie przesłał sędziemu Koszewskiemu pismo, w którym poinformował o niewypłaceniu wynagrodzenia za marzec 2026 r. „w związku z długotrwałym, zawinionym i świadomym niewykonywaniem obowiązków służbowych". Jednocześnie uprzedził go o możliwości podjęcia czynności dyscyplinarnych. Z pisma wynika, że za marzec wypłacony zostanie jedynie dodatek funkcyjny przysługujący mu z tytułu wykonywania czynności zastępcy rzecznika dyscyplinarnego

Prezes powołał się na Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks pracy, a także na obowiązek zapewnienia „prawidłowego toku urzędowania sądu" i „sprawne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości". Podkreślił, że „wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną", i zarzucił sędziemu Koszewskiemu, że od grudnia ub.r. „w sposób systematyczny i konsekwentny" uchyla się od obowiązków orzeczniczych oraz że nie wyznaczył żadnych wokand na kwiecień i maj 2026 r.

W rozmowie z portalem Niezależna.pl sędzia Koszewski zapewnia, że przez minione tygodnie pracował, sądził oraz pisał uzasadnienia. – Organizacja pracy w wydziale została tak wymyślona, żeby wyłączyć mnie z pracy albo mnie złamać. Tych wokand rzeczywiście było niedużo. Kiedy kierowałem sprawy do asystenta, one do mnie wracały z adnotacją przewodniczącego, że nie mam asystenta. I sprawy stały. To tak, jakby komuś powiedzieć: zrób coś na komputerze, ale nie damy ci komputera – tłumaczy.

Sytuacja jest absurdalna, bo zgodnie z prawem nawet sędzia zawieszony, czyli rzeczywiście niepracujący, z zarzutami karnymi, otrzymuje część wynagrodzenia. Niedawno opisywaliśmy szokującą sprawę sędziego z Bydgoszczy podejrzanego i nieprawomocnie skazanego za gwałt innej sędzi. On nie pojawia się w sądzie od lat, a ma obniżone wynagrodzenie o 40 proc.

Sędzia

Sędzia skazany za gwałt. Nie orzeka, ale wypłatę dostaje. I robi karierę artysty. – Gdybym np. jechał autem pod wpływem alkoholu, to sąd dyscyplinarny mógłby mi maksymalnie zawiesić 50 proc. wynagrodzenia zasadniczego. A ja nie dostałem nawet stażowego i ani złotówki wynagrodzenia zasadniczego. Skoro jest prawo, to je respektujmy – podkreśla Koszewski.

Zapytany, w czym upatruje przyczyn działań prezesa Jerki, sędzia Koszewski wskazuje na wcześniejszą współpracę z sędzią Maciejem Nawackim. – Byłem wiceprezesem sądu rejonowego, kiedy on był prezesem. Być może chodzi o to, że prowadziłem postępowania dotyczące sędziego Juszczyszyna. Być może to, że jako rzecznik jeżdżę na posiedzenia dotyczące wytyków, które ma udzielane sędzia Nawacki, i próbuję tam działać. To wygląda jak odwet – podsumował sędzia Tomasz Koszewski. Przypomnijmy, że ten sam mechanizm, czyli potrącanie części wynagrodzenia, wcześniej zastosowano właśnie wobec s. Nawackiego.

(Niezależna.pl, po, gb)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. policja.gov.pl/d

KARY DLA KIEROWCÓW W GÓRĘ

PRAWO \ **MSWiA chce zwiększyć kary dla kierowców łamiących przepisy. Za przekroczenie prędkości w zakresie 41–50 km/h liczba nakładanych punktów wzrośnie z 11 do 13. Z kolei za przekroczenie prędkości powyżej 50 km/h ma być przyznawanych aż 15 punktów karnych.**

OCHRONA ZDROWIA \ NFZ tnie finansowanie stomatologii

Zagraniczne korporacje będą leczyć zęby Polaków

Bez podpisu, bez podania przyczyn i bez konsultacji Centrala NFZ poinformowała stomatologów leczących pacjentów w ramach kontraktów z NFZ, że nie zapłaci za część zabiegów higienizacji zębów. – Ucierpią na tym pacjenci i odczujemy to już niedługo, obserwując wzrost próchnicy. A ci stomatolodzy, którzy jeszcze prowadzą gabinety „na NFZ", zrezygnują z tej praktyki. Odczujemy to wszyscy, ponieważ w ich miejsce wejdą duże korporacje, które stać na to, by przeczekać finansowy kryzys, a za klika lat to one będą dyktować warunki NFZ i pacjentom – mówi „Codziennej" wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej Paweł Barucha.

Jarosław Molga

„Centrala NFZ przypomina, że pakiety świadczeń ST30, ST30A, ST30B, ST30C, dotyczące usunięcia złogów nazębnych, odnoszą się wyłącznie do usunięcia złogów twardych. Usunięcie złogów miękkich nie jest świadczeniem gwarantowanym, finansowanym ze środków publicznych. Wycena przywołanych pakietów obejmuje również lakierowanie zębów lakierem z fluorem" – taki komunikat pojawił się nagle w systemie, w którym komunikują się stomatolodzy z NFZ. – Podpisano „Centrala NFZ", a więc bez żadnego nazwiska, bez podania podstawy, uzgodnień, czegokolwiek. W ten sposób zakomunikowano, że po prostu NFZ nie zapłaci za higienizację jamy ustnej, bo do tego to się sprowadza. Wedle mojej wiedzy nastąpiło to także wbrew lekarzom NFZ, a o cięciach zdecydowali statystycy badający, które słupki świadczeń, za które płaci NFZ, mają zbyt dużą wysokość – mówi „Codziennej" Paweł Barucha.

Wylicza, że są to kolejne cięcia, jakie nastąpiły w finansowaniu opieki stomatologicznej.

fot. AdobeStock/d

– Efektem będzie brak profilaktyki. Pacjenci będą zmuszeni do leczenia zębów, które można by zabezpieczyć. Dotyczy to zarówno dorosłych, jak i dzieci. Trzeba pamiętać, że w gabinetach „na NFZ" leczone są te dzieci, które z różnych powodów nie mogą liczyć na opiekę stomatologiczną finansowaną prywatnie – mówi Barucha. –Jak mamy walczyć z próchnicą, skoro utrudniamy dostęp do leczenia i profilaktyki? Jak mamy edukować dzieci i rodziców, skoro wprowadzamy bariery, które zniechęcają do korzystania z opieki stomatologicznej? – pyta wiceprezes NIL.

Według danych Naczelnej Izby Lekarskiej to właśnie próchnica jest jednym z najczęstszych problemów zdrowotnych wśród dzieci i młodzieży. Szacuje się, że ubytki próchnicowe występują u ponad 40 proc. dzieci w wieku trzech lat i u ponad 90 proc. osób w wieku 18 lat.

– Efektem, który odczujemy niebawem, będzie rezygnacja stomatologów z prowadzenia praktyki kontraktowanej z NFZ. W ub.r. otrzymanie z NFZ finansowania za tzw. nadwykonania w wysokości 40 proc. było sukcesem. W tym roku najprawdopodobniej będzie to znacznie mniej. Trudno jest leczyć, lawirując między medycyną a inżynierią finansową NFZ, gdy bez konsultacji i uprzedzenia wprowadza się takie zmiany jak ta najnowsza, na dodatek z mocą wsteczną od 1 stycznia. Cały czas odbieram telefony od stomatologów mówiących wprost, że mają tego dość i chcą rezygnować z leczenia na NFZ – mówi Barucha.

Gabinetów leczących „na NFZ" ubywa. Dane Funduszu potwierdzają to zjawisko. W ub.r. w pierwszym kwartale działało 5239 gabinetów z kontraktem NFZ i było to o 130 mniej niż rok wcześniej. Jak przyznaje sam NFZ, malejąca opłacalność kontraktów sprawia, że jedynie 30 proc. stomatologów leczy pacjentów w ramach Funduszu.

– Stomatolodzy zwyczajnie nie wytrzymają presji cięć finansowych. W miejsce zamykanych przez nich gabinetów wejdą duże sieci stomatologiczne. Korporacje już to robią i stać je na to, by wytrzymać nawet kilka lat finansowej mizerii. Jednak za kilka lat, kiedy rynek zostanie opanowany przez kilku dużych graczy, zaczną oni stawiać warunki NFZ i przede wszystkim pacjentom: „albo płacicie, albo zamykamy". I to jest kolejny długofalowy efekt tej sytuacji, jaką obecnie kształtuje NFZ, a problem narasta od lat – mówi Barucha.

Naczelna Izba Lekarska wystosowała protest wobec ostatnich cięć oraz sposobu ich narzucenia bez żadnych konsultacji. Zdaniem NIL środki na stomatologię są obecnie ok. dwa razy mniejsze, niż powinny. Jest to bowiem 2 proc. budżetu NFZ, a zdaniem lekarzy powinno być ok. 4 proc. „Środowisko lekarzy dentystów nie może zgodzić się na sytuację, w której o sposobie leczenia pacjenta decydują statystyki lub złudne oszczędności, ignorujące konsekwencje zdrowotne i finansowe. Zaniechanie profilaktyki oraz ograniczenie dostępu do wczesnego leczenia prowadzi do znacznie wyższych kosztów w przyszłości – zarówno dla pacjentów, jak i dla systemu" – głosi stanowisko NIL.

Resorty się kłócą. Zagrożone inwestycje w e-zdrowie

KPO \ Ministerstwo Finansów nie zgadza się na założenia budżetowe projektu ustawy o rozwoju e-zdrowia przygotowanego przez resort zdrowia. Chodzi o wydatki, by utrzymać systemy wdrożone w ramach inwestycji z KPO już po ustaniu finansowania z tego programu. Na e-zdrowie w sumie miano wydać ponad 3 mld zł. – Wydać, a nie utrzymać, nikt nie liczył, ile te projekty będą kosztować później. Dotyczy to nie tylko e-zdrowia. Buduje się nowe oddziały, a dopiero potem szuka lekarzy, kupuje sprzęt, ale utrzymać to trzeba z malejących pieniędzy na leczenie – komentuje Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia.

Przygotowany przez resort zdrowia projekt ustawy zakłada zasady utrzymania nowych systemów powstałych w ramach KPO rozwiązań dotyczących e-zdrowia i połączenie ich z istniejącymi już rozwiązaniami (np. Internetowe Konto Pacjenta). Na nowe systemy w KPO przeznaczono ponad 3 mld zł. Utrzymanie ich oznacza jednak serwisowanie infrastruktury, opłacanie etatów i licencji (np. za oprogramowanie) w kolejnych latach, gdy środki z KPO znikną. W ocenie skutków regulacji projektu resortu zdrowia czytamy, że ciągu najbliższych 10 lat te koszty mogą wynieść ok. 1,1 mld zł. Już w tym roku, po zakończeniu finansowania z KPO w połowie roku, konieczne będzie wyasygnowanie 48 mln zł z budżetu państwa.

To spotkało się ze sprzeciwem resortu finansów, który w uwagach do projektu napisał, że „OSR należy zmodyfikować tak, aby wynikało z nich, iż wszelkie wydatki obciążające budżet państwa zostaną zaplanowane i sfinansowane w ramach wydatków ujętych w poszczególnych latach w limicie wydatków właściwych części budżetowych, bez konieczności wyasygnowania dodatkowych środków z budżetu państwa". Słowem: Ministerstwo Finansów nie widzi możliwości dodatkowego finansowania przewidywanego przez resort zdrowia. Ministerstwo Sobierańskiej-Grendy twierdzi z kolei, że jeśli resort Domańskiego pieniędzy nie da, to przepadną środki z KPO.

– Kiedy KPO się pojawił, wszyscy myśleli przede wszystkim, jak te pieniądze najszybciej wydać, bo czasu było bardzo mało. I to jest efekt tego myślenia. Brak koncepcji, jak i z czego utrzymać później te projekty. Chętnie kupuje się sprzęt medyczny, ale utrzymać go trzeba z malejących pieniędzy na leczenie. Dopiero niebawem dowiemy się, co realnie ochronie zdrowia przyniósł KPO – komentuje Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia.

(jm)

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

APELACJA „KRÓLA DOPALACZY”

PRAWO \ **W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie ruszyła apelacja Jana S., zwanego „królem dopalaczy” skazanego na 12 lat więzienia i 225 tys. zł grzywny m.in. za narażanie życia i zdrowia ponad 16 tys. osób, z których pięć zmarło.**

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

NSA ZAJMIE SIĘ SCT W KRAKOWIE

POLITYKA \ **Poseł PiS Andrzej Adamczyk zapowiedział, że zaskarży do Naczelnego Sądu Administracyjnego decyzję WSA, który odrzucił jego skargę na uchwałę o strefie czystego transportu w Krakowie.**

WSPOMNIENIE \ Antoni Macierewicz: „Miał wielkie zasługi dla badania tragedii smoleńskiej”

Nie żyje prof. Kazimierz Nowaczyk, były szef podkomisji smoleńskiej

W wieku 74 lat zmarł prof. Kazimierz Nowaczyk, polski fizyk, wieloletni pracownik naukowy w USA i ekspert badający przyczyny katastrofy smoleńskiej. Smutną wiadomość o jego odejściu przekazała w mediach społecznościowych żona. – To człowiek, który miał wielkie zasługi dla badania tragedii smoleńskiej. Jestem wstrząśnięty – mówi Antoni Macierewicz, który prof. Nowaczyka zna od lat 80.

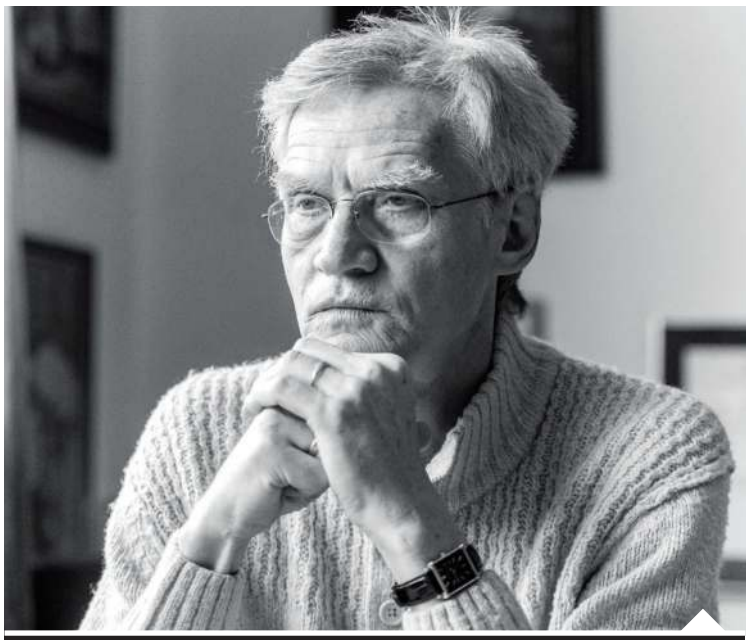
fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

„Opatrzony Sakramentami, mój mąż, Kazimierz Nowaczyk, zmarł wczoraj 28.03.2026 r. na raka trzustki. Dziękujemy wszystkim, którzy okazali nam współczucie, a Zmarłemu prawdziwie przyjacielską pomoc, co uczyniło łatwiejszymi ostatnie dni Jego życia, oraz modlili się w Jego intencji” – napisano w komunikacie opublikowanym na platformie X. Informację potwierdziliśmy u Antoniego Macierewicza. – To człowiek, który miał wielkie zasługi dla badania tragedii smoleńskiej. Jestem wstrząśnięty – mówi nam szef podkomisji smoleńskiej.

Kazimierz Nowaczyk urodził się w 1952 r. Studiował na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie następnie podjął pracę. W okresie PRL aktywnie działał w opozycji – wiosną 1982 r., w stanie wojennym, w ramach akcji „Uczelnie” został internowany w więzieniu w Iławie. To właśnie w czasie internowania poznał Antoniego Macierewicza. Od 1996 r. kontynuował pracę naukową w Stanach Zjednoczonych, m.in. w Centrum Spektroskopii Fluorescencyjnej Szkoły Medycznej University of Maryland w Baltimore.

Od września 2010 r. współpracował z zespołem parlamentarnym ds. zbadania przyczyn katastrofy działającym w Sejmie RP. W 2016 r. został powołany na stanowisko I zastępcy przewodniczącego podkomisji ds. ponownego zbadania wypadku lotniczego pod Smoleńskiem, a w 2017 r. pełnił obowiązki jej przewodniczącego.

Zaangażowanie w badanie tragedii z 10 kwietnia 2010 r. przyniosło mu uznanie środowisk patriotycznych. W lutym 2013 r. tygodnik „Gazeta Polska” przyznał Kazimierzowi Nowaczykowi tytuł Człowieka Roku 2013 (wspólnie z nim wyróżnienie otrzymali inni naukowcy badający przyczyny katastrofy smoleńskiej: Wacław Berczyński, Wiesław Binienda i Grzegorz Szuladziński). Został również uhonorowany Główną Nagrodą Dziedzictwa Polskiego nadaną przez Kongres Polonii Amerykańskiej. W 2021 r. prof. Kazimierz Nowaczyk został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

(Niezależna.pl, gw)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

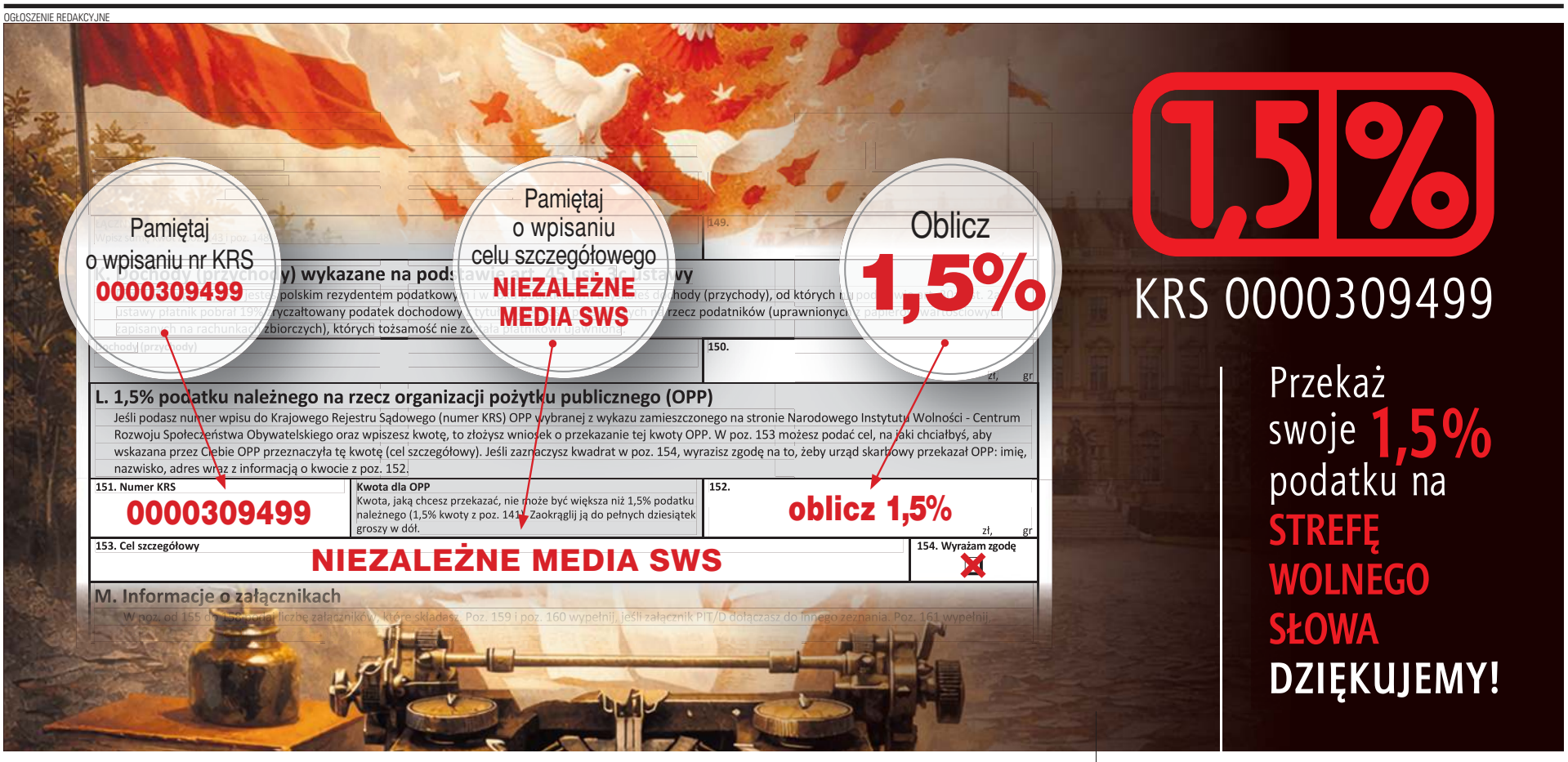

1,5%
KRS 0000309499
Przekaż swoje 1,5% podatku na STREFĘ WOLNEGO SŁOWA
DZIĘKUJEMY!

GAZETA POLSKA · Gazeta Polska codziennie · NOWE PAŃSTWO · FilaryBiznesu · niezależna.pl · REPUBLIKA · Fundacja Niezależne Media

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. en.defence-ua.com/d

NIEMIECKI KONCERN OBRAZIŁ UKRAIŃCÓW

ZBROJENIÓWKA \ **Prezes Rheinmetallu Armin Papperger ocenił, że ukraińska produkcja dronów to „gospodynie domowe składające je w kuchniach". Jego komentarz wywołał na Ukrainie falę oburzenia i reakcje wielu polityków. W niedzielę koncern napisał, że ma „najwyższy szacunek" dla wysiłków Ukraińców w wojnie z Rosją.**

NIEMCY \ Lider AfD przedstawił plan na zdobycie władzy

Chrupalla chce wyrzucić wojska amerykańskie z Niemiec

Lider Alternatywy dla Niemiec (AfD) Tino Chrupalla otwarcie wystąpił przeciwko obecności wojsk amerykańskich na terytorium Niemiec i uderzył w ukraińskich uchodźców. – Hasła te z ust silnie prorosyjskiego Chrupalli są przede wszystkim bardzo chwytliwe na wschodzie Niemiec, gdzie wciąż jest mocny sentyment do Związku Sowieckiego – mówi Cezary Gmyz, komentator Republiki.

Paweł Kryszczak

Tino Chrupalla podczas zjazdu saksońskich struktur partii w miejscowości Löbau zakreślił plan działania AfD na najbliższe lata. – Ostateczny cel: 2029 r.! Najpóźniej do tego czasu AfD powinna osiągnąć przełom – na wszystkich szczeblach, a idealnie byłoby, gdyby rządziła na szczeblu krajowym, federalnym i lokalnym – mówił polityk cytowany przez niemiecki „Bild".

Chrupalla wskazał, że AfD musi przekształcić się z partii opozycyjnej w partię rządzącą. – To musi być nasze zadanie teraz i na kolejny rok – powiedział cytowany przez n-TV. Zdaniem polityka AfD konieczne jest wygranie na poziomie landowym, „aby móc zaprezentować naszym wyborcom sukcesy w postaci rządu".

Jak przypomina Cezary Gmyz, ten rok jest decydujący, jeśli chodzi o wybory landowe na wschodzie. We wrześniu odbędą się one w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, Saksonii-Anhalcie i Berlinie. Według najnowszych sondaży INSA AfD w pierwszym z tych landów może liczyć na 38 proc. poparcia, a druga CDU zaledwie 25 proc. głosów. Z kolei w sondażach ogólnokrajowych AfD uplasowała się wraz z CDU na pierwszym miejscu z 26-procentowym poparciem. To właśnie CDU była celem ataków Chrupalli podczas wystąpienia w Löbau. – Lider AfD oskarżył rząd federalny o niewłaściwe priorytety w polityce zadłużenia i wydatkach socjalnych. Argumentował, że szczególnie obciążana jest ludność pracująca, a środki publiczne są niesprawiedliwie rozdzielane – przypomina „Bild". Chrupalla domagał się przy tym obniżki VAT na paliwo i zniesienia opłat za emisję CO_2. – Duża część AfD liczy na scenariusz austriacki, gdzie skrajnie prawicowa Wolnościowa Partia Austrii rozpoczęła marsz ku władzy na poziomie federalnym od poziomu landowego. Scenariusz, w którym AfD uzyska w najbliższym czasie samodzielną większość w jednym z landów, staje się coraz bardziej realny – mówił komentator Republiki.

Polityk z prorosyjskiej partii chce wyrzucić z Niemiec amerykańskich żołnierzy | fot. Mike Schmidt/SZ-Photo/Forum

Niemiecki polityk odniósł się podczas swojego wystąpienia do programu AfD, który postuluje „wycofanie wszystkich wojsk sojuszniczych stacjonujących nadal na terytorium Niemiec, a w szczególności ich broni jądrowej". W swoim wystąpieniu wezwał w pierwszej kolejności do wycofania wojsk amerykańskich stacjonujących w Niemczech. – Zacznijmy to wdrażać od wycofania wojsk amerykańskich z Niemiec – powiedział. Obecnie w Niemczech stacjonuje ok. 38 tys. żołnierzy amerykańskich, głównie w bazach zlokalizowanych w Nadrenii-Palatynacie, Bawarii i Badenii-Wirtembergii. Jako przykład do naśladowania Chrupalla wskazał Hiszpanię, w której socjalistyczny rząd Pedra Sánchezа nie zgodził się na użycie hiszpańskich baz przez wojska amerykańskie do ataków na Iran.

Chrupalla w czasie swojego wystąpienia zaatakował także uchodźców z Ukrainy, którzy uciekli do Niemiec przed rosyjską agresją. Polityk AfD wyraził niezadowolenie z obciążenia systemu zabezpieczenia społecznego przez uchodźców ukraińskich, którzy otrzymują podstawowe wsparcie finansowe i pełne ubezpieczenie zdrowotne w Niemczech. – To musi się skończyć. Wszyscy Ukraińcy muszą wrócić – oświadczył.

W opinii Cezarego Gmyza wątki antyukraińskie i antyamerykańskie wybrzmiały tak mocno w Löbau, ponieważ we wschodnich Niemczech nadal jest silny sentyment do Związku Sowieckiego. – Co prawda nie wszyscy w AfD sprzeciwiają się stacjonowaniu wojsk amerykańskich w Niemczech, ale we wschodnich landach tematy te są dość żywe i można na tym zdobyć dodatkowe poparcie – zauważa ekspert ds. Niemiec.

Chińskie chipy dla ajatollahów

GEOPOLITYKA \ **Reuters ujawnił, powołując się na dwóch wysokich rangą urzędników administracji USA, że największy chiński producent półprzewodników Semiconductor Manufacturing International Corporation (SMIC) miał dostarczać technologie produkcji chipów bezpośrednio do irańskiego sektora wojskowego.**

Sprzęt trafiał do irańskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego, a jego zastosowanie może być bardzo szerokie – od systemów łączności po zaawansowane uzbrojenie. Jeden z amerykańskich urzędników powiedział wprost, że narzędzia te „mogą być użyte do każdej elektroniki wymagającej chipów". Jak wynika z ustaleń agencji, współpraca nie ograniczała się wyłącznie do dostaw sprzętu. Niemal na pewno obejmowała szkolenia technologiczne związane z produkcją półprzewodników. Oznacza to transfer know-how, a więc budowanie realnych zdolności przemysłowych Iranu, które mogą być wykorzystywane przez lata. Co więcej, według źródeł amerykańskich operacja trwa od około roku i „nie ma powodów sądzić, że została wstrzymana". To sugeruje systemowy, a nie incydentalny charakter współpracy.

Reuters zwraca uwagę, że nie jest jasne, czy przekazany sprzęt zawierał komponenty amerykańskie. Gdyby tak było, mogłoby to oznaczać bezpośrednie złamanie sankcji nałożonych zarówno na Iran, jak i na sam SMIC. Chińska firma od lat znajduje się na celowniku Waszyngtonu. Została objęta sankcjami już w 2020 r. z powodu podejrzeń o powiązania z chińskim przemysłem wojskowym.

Sprawa SMIC wpisuje się w szerszy obraz polityki Chin wobec Iranu. Pekin od lat pozostaje kluczowym partnerem gospodarczym Teheranu, a według wcześniejszych doniesień Reutersa Iran był bliski zawarcia umowy z Chinami na zakup rakiet przeciwokrętowych. Jednocześnie chińska dyplomacja stara się prezentować jako siła stabilizująca. Minister spraw zagranicznych Wang Yi wzywał w ostatnich dniach do „wykorzystania każdej szansy na rozmowy pokojowe".

Ten rozdźwięk między deklaracjami a działaniami staje się coraz trudniejszy do ignorowania. Z jednej strony Pekin mówi o pokoju, z drugiej – według amerykańskich źródeł – dostarcza technologie, które mogą zasilać machinę wojenną Iranu.

SMIC to jeden z filarów technologicznych ambicji Pekinu. Formalnie jest to firma cywilna wytwarzająca chipy na zamówienie innych podmiotów. W praktyce jednak jej znaczenie wykracza daleko poza biznes. Firma jest postrzegana jako element chińskiej strategii „fuzji militarno-cywilnej", rozwijanej przez prezydenta Xi Jinpinga.

Hanna Shen

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. Wikipedia/d

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ DZIEŁ SZTUKI

WŁOCHY \ Policja ujawniła, że doszło do kradzieży w znanej galerii sztuki w Mamiano. Łupem złodziei padły trzy obrazy: Renoira, Cézanne'a i Matisse'a, o łącznej wartości ok. 9 mln euro.

fot. theage.com.au/d

KONIEC POŚCIGU ZA ZBIEGIEM

AUSTRALIA \ Mundurowi zastrzelili przy próbie aresztowania Deziego Freemana. Mężczyzna był od wielu miesięcy poszukiwany w związku z zamordowaniem w 2025 r. dwóch policjantów i zranieniem trzeciego.

BLISKI WSCHÓD \ Trump nadal liczy na to, że wystarczy dyplomacja

Amerykanie planują zdobycie irańskiego uranu

Dziennik „Wall Street Journal" ujawnił, że Biały Dom planuje operację, której celem będzie wydostanie z Iranu zapasów wzbogaconego uranu. Prezydent Donald Trump nie dał na nią jeszcze zielonego światła. Nadal liczy, że w czasie negocjacji reżim w Teheranie zgodzi się oddać go dobrowolnie.

Wiktor Młynarz

Stanowisko USA jest od początku jasne – reżim w Teheranie nie może posiadać broni atomowej. Prezydent Barack Obama próbował go skłonić do zaprzestania prób jej zbudowania obietnicą zniesienia sankcji. Prezydent Trump podczas pierwszej kadencji uznał, że Iran nie spełniał wynegocjowanych warunków – m.in. nie wpuszcza do swoich placówek atomowych międzynarodowych inspektorów – więc zerwał tę umowę. Zarówno podczas zeszłorocznej tzw. wojny 12-dniowej, jak i w czasie obecnej operacji, program atomowy Teheranu był głównym celem ataków.

Problemem jest wzbogacony uran. Tak nazywa się uran, w którym zwiększono ilość izotopu 235U i który jest niezbędny do budowy bomby atomowej. Eksperci szacują, że Iran zdążył wyprodukować ok. 600 kg tego pierwiastka, z czego ok. 400 kg jest wzbogacone powyżej 60 proc. Zdaniem ekspertów reżim w Teheranie może relatywnie łatwo odbudować niezbędną infrastrukturę i wzbogacić go do poziomu, który wystarczy do produkcji broni atomowej. Jak informowaliśmy wcześniej, oddanie tego uranu Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA) było jednym z warunków, które USA postawiły Iranowi w swojej propozycji pokojowej.

Zdobycie zapasów wzbogaconego uranu znacznie zmniejszyłoby ryzyko pozyskania przez Iran bomby atomowej | fot. YouTube/d

Jak donosi „WSJ", Biały Dom rozważa teraz przeprowadzenie operacji zdobycia tego uranu i wywiezienia go z Iranu. Nie będzie to jednak łatwe zadanie. Jak donosi „Biuletyn Naukowców Atomowych", powołując się na dziennikarskie śledztwa i ustalenia IAEA, przed zeszłoroczną operacją reżim przeniósł uran do placówki Isfahan. Oznacza to, że amerykańscy żołnierze będą musieli ją przejąć i utrzymać być może przez kilka dni, zanim 40–50 kontenerów z tym materiałem zostanie wyciągniętych przez saperów spod jej gruzów. Ta operacja będzie także wymagała zdobycia lub budowy lotniska, by sprowadzić konieczny do wydobycia tego materiału (który najprawdopodobniej złożono w podziemnym tunelu) ciężki sprzęt budowlany.

Jak donosi „WSJ", Trump jest świadomy stopnia trudności tej operacji i tego, że biorący w niej udział żołnierze znajdą się w skrajnym niebezpieczeństwie. Z tego powodu nie dał jeszcze na nią zielonego światła. Jest jednak otwarty na ten plan, bo pozwoli mu na zrealizowanie jednego z najważniejszych celów obecnej operacji wojskowej. Prezydent USA liczy jednak, że nie będzie to konieczne, bo reżim zgodzi się oddać uran dobrowolnie w ramach porozumienia pokojowego.

Na razie reżim jednak nie jest skłonny do negocjacji. Rzecznik irańskiego MSZ Esmaeil Baqaei powiedział, że żadne bezpośrednie rozmowy nie miały jeszcze miejsca, chociaż otrzymał wiadomości od USA przez pośredników. W rozmowie z Reutersem przyznał, że amerykańskie żądania są „nierealistyczne, nielogiczne i nadmierne".

Równocześnie Trump ma nowe kłopoty z sojusznikami. Jak donosi „El País", minister obrony w socjalistycznym rządzie Hiszpanii Margarita Robles powiedziała dziennikarzom, że jej rząd zabronił amerykańskim samolotom biorącym udział w operacji przeciwko Iranowi nie tylko korzystania z hiszpańskich baz, lecz także lotów w hiszpańskiej przestrzeni powietrznej, nawet jeśli maszyny wystartowały z baz w innych państwach. Amerykanie będą mogli z niej korzystać wyłącznie w sytuacjach awaryjnych. Kiedy wcześniej hiszpańscy socjaliści zabronili Amerykanom korzystania z hiszpańskich baz, Trump zagroził im zerwaniem kontaktów handlowych, co byłoby dewastujące dla hiszpańskiej gospodarki.

Drony skuteczniejsze niż sankcje

WOJNA NA UKRAINIE \ **Ukraińskie ataki na cele rosyjskie okazują się skuteczniejsze niż zachodnie sankcje. Dla Kremla uderzenia w jego porty naftowe to katastrofa.**

Kijów wie, co robi, intensyfikując w ostatnich dniach uderzenia dronami w dwa najważniejsze rosyjskie porty w Zatoce Fińskiej, czyli Primorsk położony niedaleko granicy z Finlandią, a także Ust-Ługę znajdującą się w pobliżu Estonii. Ostatnie ataki doprowadziły do uszkodzenia części infrastruktury i wywołały pożary, w efekcie czego Rosjanie byli zmuszeni wstrzymać prace terminali, a także zmniejszyć eksport rosyjskich paliw za pomocą swoich statków z „floty cieni".

Rejon Bałtyku jest kluczowy dla rosyjskiego eksportu, gdyż z bałtyckich portów wysyła ona aż 60 proc. swojej ropy. Uderzenia zaś spowodowały znaczne ograniczenie wysyłki zarówno ropy, jak i oleju opałowego. Estońskie media szacują, że dotyczy to nawet 40 proc. eksportu. Jest to więc potężne uderzenie w rosyjski budżet, gdyż eksperci szacują, że Kreml traci na tym nawet 50 mln dol. wpływów z ropy dziennie. O skali rosyjskich problemów świadczy fakt, że ponad 40 tankowców „floty cieni" utknęło w różnych miejscach Zatoki Fińskiej, czekając na możliwość wejścia do rosyjskich portów. Estońska marynarka wojenna ostrzega przy tym, że niesie to ryzyko skażenia środowiska, gdyż wiele z nich znajduje się w złym stanie technicznym.

Ukraińcy nie poprzestają jednak na atakach dokonywanych w rejonie Bałtyku. W ostatnim czasie uderzyli oni również w zakład chemiczny Kujbyszew Azot w Togliatti w obwodzie samarskim w Rosji. Atak potwierdziła strona rosyjska. Nie poinformowała o stratach, ale podała, że nie było ofiar w ludziach. Przed kilkoma dniami ta sama fabryka została ostrzelana przez siły ukraińskie. W ostatnim czasie ukraińskie rakiety Flamingo uderzyły również w zakład produkcji materiałów wybuchowych JSC Promsintez w pobliskim mieście Czapajewsk. Obwód samarski jest w ostatnim czasie celem regularnych nalotów, chociaż znajduje się ok. 750 km od granicy ukraińsko-rosyjskiej. W ten sposób ukraińska armia stara się osłabić rosyjski kompleks wojskowo-przemysłowy i uniemożliwić rosyjskiemu zbrodniarzowi Władimirowi Putinowi kontynuowanie ataków na Ukrainę, a także utrudnić, po rozpoczęciu przez USA i Izrael wojny z Iranem, korzystanie z rosnących cen ropy na świecie.

Petar Petrović
TVRepublika.pl

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. AdobeStock/d

REKORDOWE ZYSKI UBEZPIECZYCIELI

WYNIK FINANSOWY \ Zysk sektora ubezpieczeń w 2025 r. wzrósł o ponad 24,3 proc., do ok. 12,5 mld zł – podała KNF. Jak podkreślono, „sektor jest wypłacalny", a środki pozwalają na bieżącą obsługę zobowiązań. Wyniki i rentowność pozostają wysokie.

RYNEK PALIW \ Rząd gasi kryzys paliwowy kosztem budżetu

Obniżki po czasie i drogie skutki

Wreszcie od dziś, w piątym tygodniu drastycznych podwyżek na stacjach paliw w Polsce, zaczyna obowiązywać pakiet obniżek cen. Dotychczasowa rzeczywistość na rynku pokazywała rosnący chaos, opóźnienia i decyzje, które budziły coraz więcej wątpliwości. Zamiast stabilizacji kierowcy widzieli jednocześnie zapowiedzi ulg i realne podwyżki. Eksperci martwią się z kolei o finanse publiczne i możliwe straty ratingowe.

Brak reakcji rządu w pierwszym miesiącu wojny na Bliskim Wschodzie mógł kosztować kierowców miliardy złotych | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Paweł Woźniak

Ostatni miesiąc przyniósł drastyczny wstrząs na stacjach paliw. Ceny oleju napędowego poszybowały z poziomu 5,80 zł do blisko 8,70 zł za litr. W tym samym czasie benzyna Pb95 podrożała z 5,60 zł do ponad 7,20 zł, a niezwykle dynamiczny skok zaliczył również gaz LPG, którego cena wzrosła z 2,60 zł do ok. 3,80 zł.

W odpowiedzi na gwałtowny wzrost cen ropy wywołany konfliktem na Bliskim Wschodzie rząd przyjął pakiet „Ceny Paliwa Niżej", obejmujący m.in. obniżkę VAT, akcyzy oraz wprowadzenie cen maksymalnych. Jak przekonywał premier, działania mają „zapewnić możliwie najniższe ceny paliw z punktu widzenia klienta". Problem w tym, że efekt tych decyzji jest odłożony w czasie, a rynek żyje własnym tempem.

Choć ustawy zostały przyjęte, kierowcy mają odczuć obniżki dopiero dziś, po pięciu tygodniach ogromnej drożyzny i po kilku dniach od kluczowych decyzji. To opóźnienie kosztowało kierowców nawet kilka miliardów złotych i stało się jednym z głównych punktów krytyki, zwłaszcza że w tym samym czasie ceny hurtowe rosły.

Największe kontrowersje wywołały ruchy koncernu Orlen. Wbrew oczekiwaniom rynku i politycznym deklaracjom ceny paliw w hurcie poszły w górę. W ciągu zaledwie dwóch dni wzrost sięgnął ok. 300 zł na metrze sześciennym. Równolegle konkretne dane pokazują skalę podwyżek – olej napędowy zdrożał o 171 zł, a benzyna o ponad 100 zł. Wielu komentatorów podkreślało, że w większości krajów ceny paliw nie urosły tak jak w Polsce.

Ekonomiści zwracają uwagę na jeszcze jeden aspekt: koszt fiskalny. Obniżki podatków oznaczają realne ubytki w budżecie. Już dziś mówi się o „miliardach złotych miesięcznie" potrzebnych na utrzymanie programu. Oznacza to, że polityka odbije się na kruchych finansach publicznych w innych obszarach.

– Nie można zapominać o gigantycznym rachunku, jaki za tę operację zapłacą finanse publiczne – mówi Mariusz Zielonka, główny ekonomista Konfederacji Lewiatan. Obniżenie wpływów z VAT i akcyzy będzie kosztować budżet państwa ok. 1,6 mld zł miesięcznie. – W efekcie dodatkowych wydatków skorygowana prognoza deficytu przez resort finansów powinna wynosić obecnie 6,6 proc. zamiast zakładanych 6,5 proc. – dodaje ekonomista. Jego zdaniem to rodzi ponowne obawy o perspektywę oceny wiarygodności kredytowej przez agencje ratingowe.

Ciasno i drogo

WŁASNE M \ Choć zasoby mieszkaniowe w Polsce systematycznie rosną, najnowsze statystyki dotyczące przeludnienia i cen lokali pozostają alarmujące. Co trzeci Polak wciąż gnieździ się w zbyt małym lokum, a dystans do średniej unijnej mierzony jest w dziesiątkach metrów kwadratowych. W najtrudniejszej sytuacji są najemcy rynkowi – aż 63,8 proc. z nich boryka się z brakiem przestrzeni, co plasuje nas na niechlubnym, trzecim miejscu w gronie krajów o najgorszym wyniku.

Choć wskaźniki są dziś najlepsze w historii, dystans do zachodnich sąsiadów pozostaje ogromny – uważa Bartosz Turek, analityk rynku nieruchomości. Przeciętna nieruchomość w Polsce ma 75,7 mkw., co przekłada się na 32,8 mkw. na osobę. Dla porównania w Niemczech czy Holandii wskaźnik ten wynosi ok. 50 mkw., a w Danii przekracza aż 60 mkw. Eurostat szacuje, że w Polsce przypada średnio 1,2 pokoju na osobę, podczas gdy średnia unijna jest o 40 proc. wyższa i wynosi 1,7. Co gorsza, ponad milion lokali w kraju wciąż nie spełnia podstawowych standardów cywilizacyjnych – nie ma łazienki ani toalety.

Głównym hamulcem poprawy tych warunków są drastycznie wysokie ceny, które skutecznie blokują marzenia o przeprowadzce do większego lokalu. Paweł Jarząbek z serwisu Otodom wskazuje na ogromne dysproporcje regionalne. Liderem drożyzny jest Warszawa, gdzie średnia cena na rynku wtórnym sięga już 18,5 tys. zł za 1 mkw. To ponaddwukrotnie więcej niż w najtańszej Łodzi, oferującej stawki na poziomie 8,8 tys. zł. Wysokie kwoty utrzymują się również w Krakowie, gdzie metr kwadratowy kosztuje średnio 16,8 tys. zł, i w Trójmieście, które przy stawce 16,4 tys. zł odnotowało najwyższą dynamikę wzrostu – blisko 6 proc. w skali roku. Wrocław i Poznań tworzą środek stawki z cenami odpowiednio 13,5 tys. zł oraz 12,1 tys. zł i wyprzedzają Katowice, gdzie cena oscyluje wokół 9,6 tys. zł.

Obecnie ruch w branży jest niewielki. Kamil Rutkowski, prezes Rutkowski Group, zauważa, że rosnące koszty energii i codziennych wydatków zmuszają klientów do wyjątkowo ostrożnego planowania budżetów. Sytuację pogarsza brak stabilnych, systemowych programów wsparcia dla kupujących. Wiele osób odkłada decyzję o zakupie w oczekiwaniu na ewentualne nowe rozwiązania rządowe, podczas gdy deweloperzy utrzymują wysokie ceny ze względu na rosnące koszty. W efekcie polski rynek nieruchomości znajduje się w fazie wyczekiwania, a problem przeludnienia pozostaje jednym z największych wyzwań społeczno-gospodarczych kraju.

(mau)

Azja zwiększa zużycie węgla

SUROWCE \ Azja, jeszcze niedawno stawiana jako lider transformacji energetycznej w krajach rozwijających się, dziś gwałtownie wraca do węgla. Powodem jest szok podażowy wywołany konfliktem na Bliskim Wschodzie, który sparaliżował globalny handel gazem skroplonym (LNG) i podważył fundamenty bezpieczeństwa energetycznego regionu.

Kluczowym elementem kryzysu jest sytuacja w cieśninie Ormuz, w efekcie czego ceny LNG w regionie skoczyły do najwyższych poziomów od lat, a część dostaw – zwłaszcza z Kataru – została wstrzymana.

W tej sytuacji wiele państw nie miało wyboru. Rządy od Japonii i Korei Południowej po Indie i kraje Azji Południowo-Wschodniej zaczęły zwiększać produkcję energii z węgla, traktując go jako „paliwo ostatniej szansy" w obliczu niedoborów gazu. W krótkim czasie węgiel okazał się bardziej dostępny i stabilny cenowo niż LNG, którego ceny wzrosły nawet o kilkadziesiąt procent.

Skala zwrotu jest znacząca. Wzrost wykorzystania węgla odnotowują m.in. Indie, Indonezja, Wietnam i Filipiny, ale także rozwinięte gospodarki, takie jak Korea Południowa oraz Japonia. W niektórych przypadkach oznacza to rewizję wcześniejszych planów klimatycznych i powrót do technologii, które jeszcze kilka lat temu miały być stopniowo wygaszane.

Eksperci nie mają wątpliwości, że obecny kryzys obnażył strukturalną słabość azjatyckiego modelu energetycznego. Region w ogromnym stopniu uzależnił się od importu paliw z Zatoki Perskiej, a jednocześnie nie zbudował wystarczających alternatyw ani rezerw strategicznych. W efekcie, gdy dostawy gazu zostały zakłócone, najprostszą odpowiedzią okazał się powrót do węgla.

(miecz)

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. Facebook/d

CHAOS CENOWY W SKLEPACH. KONTROLE UJAWNIAJĄ SKALĘ PROBLEMU

HANDEL DETALICZNY \ **Inspekcja Handlowa skontrolowała ponad 3 tys. placówek i 460 tys. produktów. W niemal połowie wykryto nieprawidłowości – często brak cen lub błędne oznaczenia. „Konsument musi wiedzieć, ile zapłaci" – podkreśla UOKiK. Nieprawidłowości dotyczyły 13 proc. produktów.**

TWÓJ PORTFEL \ Ostrożność w wydatkach staje się dominującą postawą

Klient kupuje mniej, uważniej i często tylko to, co konieczne

Choć sektor handlowy w Polsce wchodzi w okres przedświąteczny w nieco lepszej kondycji finansowej, nastroje konsumentów pozostają wyraźnie słabe. Najnowsze dane pokazują, że ostrożność w wydatkach staje się dominującą postawą, a tradycyjny impuls zakupowy związany z Wielkanocą wyraźnie traci na sile.

Paweł Woźniak

Z danych BIG InfoMonitor wynika, że łączna kwota niespłaconych zobowiązań spadła rok do roku o ponad 277 mln zł, co sygnalizuje poprawę sytuacji firm. Mimo to skala zadłużenia pozostaje wysoka – na koniec stycznia br. wynosiło ponad 8,7 mld zł, co pokazuje, że sektor wciąż działa pod presją.

Za tymi liczbami nie idzie jednak odbicie po stronie konsumentów. Wręcz przeciwnie – raport „Handel przed Wielkanocą – poprawa finansów firm, ale klienci ostrożni w decyzjach" wyraźnie wskazuje na ich powściągliwość. „Polacy planują świąteczne wydatki ostrożnie: 61 proc. zamierza zarządzać domowym budżetem w sposób, który zachowuje równowagę między przychodami a kosztami życia, a 29 proc. zamierza zacisnąć pasa, tylko 10 proc. wyda więcej" – wskazują autorzy. Oznacza to, że zdecydowana większość gospodarstw domowych nie zamierza zwiększać konsumpcji, nawet w okresie tradycyjnie sprzyjającym zakupom.

Co więcej, nawet deklaracje wyższych wydatków nie świadczą o poprawie nastrojów. Jak wynika z badania, „aż 83 proc. osób z tej grupy wskazuje, że powodem większych wydatków są wyższe ceny". W praktyce oznacza to, że wzrost wartości sprzedaży może być jedynie efektem inflacji, a nie realnego zwiększenia popytu.

Eksperci zwracają uwagę, że obecna sytuacja jest bardziej złożona. Z jednej strony widać odbudowę sprzedaży – „w lutym 2026 r. sprzedaż detaliczna (w cenach stałych) była wyższa niż przed rokiem o 5,0 proc.". Z drugiej strony konsumenci pozostają ostrożni, a ich decyzje zakupowe są coraz bardziej przemyślane. – Przeciwwagą pozostają jednak wysokie ceny paliw, słabsze nastroje i zatory płatnicze – podkreśla Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor. To właśnie słabsze nastroje konsumenckie są dziś jednym z kluczowych czynników ograniczających potencjał wzrostu handlu.

Zmienia się także sposób kupowania. Jak wskazują autorzy raportu, „klienci są bardziej świadomi cen, częściej porównują oferty i podejmują decyzje zakupowe w sposób bardziej przemyślany". Oznacza to przesunięcie od impulsywnej konsumpcji w stronę racjonalizacji wydatków, co bezpośrednio uderza w marże firm.

Dla przedsiębiorstw oznacza to konieczność dostosowania się do nowej rzeczywistości. „Największym wyzwaniem dla handlu pozostaje odbudowa i utrzymanie zaufania konsumentów" – wskazuje dr hab. Waldemar Rogowski. Jednocześnie podkreśla, że kluczowe stają się „odporność, elastyczność oraz adaptacyjność" firm w obliczu zmieniających się zachowań klientów.

Obraz rynku dopełniają dane o kosztach prowadzenia działalności. Firmy nadal mierzą się z rosnącymi wydatkami na logistykę, energię i wynagrodzenia, co – przy ostrożnym konsumencie – ogranicza możliwości poprawy rentowności. Nawet jeśli sprzedaż rośnie nominalnie, nie przekłada się to automatycznie na lepsze wyniki finansowe.

Tegoroczna Wielkanoc staje się więc testem dla całej branży. Z jednej strony firmy wchodzą w ten okres z umiarkowanym optymizmem, z drugiej – muszą zmierzyć się z klientem, który kupuje mniej, uważniej i często tylko to, co konieczne. W efekcie świąteczny sezon, zamiast przynieść wyraźne ożywienie, może jedynie potwierdzić trwałą zmianę: polski konsument pozostaje ostrożny, a jego nastroje – mimo poprawy makroekonomicznej – wciąż są dalekie od optymizmu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. YouTube/d

Marcin Torz
dziennikarz Ujawniamy.com, który jako pierwszy opisał aferę pedofilsko-zoofilską w Kłodzku. Wpis na portalu X.

\\ **Mam nadzieję, że już nikt nie będzie twierdził, że pedofilsko-zoofilski skandal w Kłodzku nie ma nic wspólnego z polityką. Będę kontynuował ten temat, przede mną sporo pracy.** \\

OPINIA \ Największy kryzys wizerunkowy koalicji rządzącej od wyborów 15 października 2023 r.

Pedofilia w Kłodzku jest aferą polityczną

Wbrew temu, co chcą nam wmówić politycy rządzącej koalicji i dziennikarze liberalno-lewicowych mediów, afera pedofilsko-zoofilska w Kłodzku dotyka polityki, a konkretnie odpowiedzialności za to, że ktoś taki jak Kamila L. mógł funkcjonować przez dziewięć miesięcy w strukturach partii, mając postawione ciężkie zarzuty. W tym ogromie demoralizacji, okrucieństwa i okropności łatwo jest ukryć cały polityczno-prawny kontekst. Kontekst, który wbrew próbom gaszenia pożaru przez polityków i szukania fałszywych symetrii lub zamilczania tematu przez niektóre media istnieje w powszechnej świadomości.

Krzysztof Karnkowski

W niektórych medialnych przekazach – tych, które ani nie umniejszają skali szokujących wydarzeń, ani nie pomijają nawet partyjnej przynależności Kamili L. pojawiają się jednak sugestie, że w całej sprawie instytucje państwa zachowały się jak trzeba, a afery z Kłodzka „nie należy wykorzystywać do walki politycznej" z Koalicją Obywatelską. „Jedyne, co możecie dobrego zrobić, to zostawić to w spokoju. Platformo, przeproś wreszcie za swoją działaczkę, a ty, PiS, zamilknij" – apeluje choćby w Kanale Zero rozemocjonowany Robert Mazurek. Problem jednak w tym, że Kłodzko nie obciąża wyłącznie bezpośrednich sprawców, ale postawę Platformy Obywatelskiej, związaną z rozliczeniami pedofilii i skandali we własnych szeregach. Zarówno w przypadku Kamili L., jak i w kontekście prawnym oraz politycznym. I o ile aspekt kłodzki wymaga zagłębienia się w całą sieć lokalnych powiązań, o tyle już ten ogólnopolski nie jest wiedzą tajemną, nie dotyczy też wyłącznie oddalonych w czasie wydarzeń. A wymiar sprawiedliwości? Sąd wydał wyrok, wcześniej prowadzono śledztwo prokuratorskie – wynika z niego, że zatajono informację przed zwierzchnikami w Prokuraturze Krajowej na temat ciężaru gatunkowego przez prowadzącego śledztwo prokuratora. To najnowsze ustalenia, które ujawniło Radio Wnet.

Polityczne znajomości Kamili L.

Choć sprawę prowadziła jeszcze prokuratura w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości, nie wypłynęła ona w kampanii wyborczej, na którą z pewnością wywarłaby znaczący wpływ. Jak donosi Radio Wnet, zarzuty Kamili L. postawiono w czerwcu 2023 r., w tym samym miesiącu, w którym Kłodzko u boku swojej bliskiej współpracowniczki Moniki Wielichowskiej odwiedził lider PO Donald Tusk. Wcześniej Wielichowska współpracowała z Kamilą L., a na podstawie zdjęć w mediach społecznościowych część dziennikarzy wyciąga wniosek, że panie znały się również prywatnie. Choć prokuratura badała sprawę na szczeblu lokalnym, wbrew wszelkim zasadom informacje o pedofilsko-zoofilskim skandalu z KO w tle nie były w ogóle przekazywane wyżej. Co więcej, prowadzący sprawę prokurator Wiesław Dworczak miał według Wnet spowalniać postępowanie i przez 10 miesięcy nie informować o niej sądu rodzinnego. Mowa o prokuratorze z kojarzonego z prawicą stowarzyszenia Ad Vocem, który w odróżnieniu od kolegów z organizacji był bierny w czasie nielegalnego przejęcia prokuratury. Według opisującego sprawę Jakuba Pilarka wszelkie działania (i zaniechania) prokuratora Dworczaka wynikać mogły z obawy przed polityczną zemstą na jego żonie, będącej wicedyrektorką jednej z miejscowych szkół, podlegających kierowanemu przez Platformę samorządowi. „Nie ulegają wątpliwości skandaliczne zaniechania Wiesława Dworczaka w kwestii braku skierowania wniosku do sądu rodzinnego. Wielkim cieniem kładą się na nim słowa wszystkich jego przełożonych, którzy zgodnie twierdzą, że o sprawie nie wiedzieli. Nie przesądzając o intencjach prokuratora, można powiedzieć, że jego sposób działania sprawił, iż sprawa ta nie przedostała się do opinii publicznej" – pisał na portalu Wnet Jakub Pilarek.

Zmowa milczenia w liberalnych mediach

Czy informacja o kłodzkiej aferze faktycznie mogła wpłynąć na wynik wyborów, a przynajmniej przebieg kampanii wyborczej? Spójrzmy na bieżące nastroje. „W siedem dni temat pedofilii w Kłodzku ujawniony przez Marcina Torza wygenerował w polskich social mediach 138 mln zasięgu, co oznacza, że przeciętny użytkownik social mediów w Polsce widział ten temat w swoim feedzie od czterech do sześciu razy. To liczby kampanii prezydenckiej, nie sprawy kryminalnej. Skazana Kamila L. pojawia się z imienia w zaledwie 17 proc. korpusu komentarzy, podczas gdy KO w ponad 80 proc. wzmianek. To największy kryzys wizerunkowy koalicji rządzącej od wyborów 15 października 2023 r." – wylicza ośrodek analityczny Res Futura. O tym, że sprawa jest poważna, przekonujemy się, wchodząc na dowolny profil powiązany z Koalicją Obywatelską w mediach społecznościowych: prawdopodobieństwo, że znajdziemy tam komentarze odnoszące się do Kłodzka, jest niemal 100-procentowe.

\\ **„Były trzy okazje legislacyjne w tym Sejmie, żeby zająć się problematyką dotyczącą przestępczości seksualnej: rejestr pedofilów, wprowadzenie przestępstwa za niezgłoszenie pedofilii oraz zaostrzenie kary za pedofilię i przestępstwa seksualne. Platforma Obywatelska oblała test, jeśli chodzi o chęć walki z pedofilią, ponieważ nie była za wprowadzeniem tych przepisów" – mówił w maju 2019 r. goszczący w Radiu Maryja Sebastian Kaleta i zwrócił uwagę na fakt, że KO traci zainteresowanie tematem, gdy tylko przestaje on służyć do atakowania duchownych.** \\

Media konserwatywne przypominają, że przecież to niejedyny tego typu skandal, gdy w otoczeniu lub samej PO pojawia się ktoś o zboczonych skłonnościach, choć żadna z wcześniejszych spraw nie była aż tak bulwersująca – wspomnijmy choćby historię ze Złotowa, gdzie za molestowanie nieletnich skazano byłego działacza PO, lub z Warszawy, gdzie pedofil organizował współfinansowane przez miasto imprezy dla dzieci. Równocześnie prorządowi dziennikarze dbają o to, by temat nie pojawiał się w ich audycjach. Głośno jest o zachowaniu Andrzeja Stankiewicza, który w niedzielnym programie Radia Zet ocenił, że na dyskusję na temat tak drastycznej sytuacji jest za wczesna pora, i przerwał wypowiedź polityka PiS Janusza Cieszyńskiego. Internauci natychmiast przypomnieli, że wcześniej, gdy temat nie szkodził Koalicji Obywatelskiej, Stankiewicz nie miał oporów przed poruszaniem tematu pedofilii. Z kolei „Gazeta Wyborcza", opisując sprawę, wspomniała jedynie o tym, że Kamila L. działała „w jednej z dużych partii politycznych". To już element pewnej tradycji.

Pozorowana walka o liberalizację aresztów

Czy jednak nie jest nadużyciem łączenie indywidualnych zachowań z całym środowiskiem politycznym? Nawet w ostatnich dniach, już po wybuchu afery, dotarły do nas niepokojące informacje, wskazujące na to, że politycy z dawnej PO dość swobodnie podchodzą do kwestii zwalczania pedofilii. Europoseł PiS Maciej Wąsik przypomniał ostatnio, że „połowa posłów KO głosowała w Parlamencie Europejskim przeciwko rozporządzeniu przedłużającemu możliwość wykrywania i usuwania przez dostawców usług komunikacyjnych materiałów przedstawiających seksualne wykorzystywanie dzieci. Przepisy te już obowiązywały i były skutecznym oraz często stosowanym narzędziem ochrony dzieci w sieci. Po wczorajszym głosowaniu nie będą mogły być dalej stosowane". Niedawno prezydent zdecydował się na zawetowanie zmian w Kodeksie postępowania karnego. Dlaczego? Karol Nawrocki motywował swoją decyzję m.in. pobłażliwym traktowaniem pedofilów w nowym brzmieniu przepisów, dotyczących tymczasowego zatrzymania. W myśl przepisów forsowanych przez ministra Waldemara Zurka mogliby oni uniknąć zastosowania tego środka zapobiegawczego. Znaczące było też zachowanie KO w 2019 r., gdy po fali ataków na Kościół, motywowanych przypadkami pedofilii wśród księży, PiS zaproponowało kompleksowe badanie tematu w wielu dziedzinach życia. „Były trzy okazje legislacyjne w tym Sejmie, żeby zająć się problematyką dotyczącą przestępczości seksualnej: rejestr pedofilów, wprowadzenie przestępstwa za niezgłoszenie pedofilii oraz zaostrzenie kary za pedofilię i przestępstwa seksualne. Platforma Obywatelska oblała test, jeśli chodzi o chęć walki z pedofilią, ponieważ nie była za wprowadzeniem tych przepisów" – mówił w maju 2019 r. goszczący w Radiu Maryja Sebastian Kaleta i zwrócił uwagę na fakt, że KO traci zainteresowanie tematem, gdy tylko przestaje on służyć do atakowania duchownych. Czy cokolwiek się od tamtej pory zmieniło?

Temat nie wydaje się wciąż zamknięty i każdego dnia poznajemy kolejne, szokujące szczegóły. Nie milknie medialna burza, nie ustaje społeczne zainteresowanie. Potężna afera nakłada się na zwykłe, życiowe problemy Polaków z cenami paliw i drożyzną w sklepach. Dla partii Donalda Tuska Święta Wielkanocne nie będą przebiegać spokojnie.

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Karol Nawrocki
prezydent RP, podczas przemówienia na konferencji CPAC w Dallas

\\ Polska pamięta. Bo Polska rozumie, co oznacza ta ofiara. Bo Polska wie, że wolność nigdy nie jest za darmo. To nie jest polityka, to jest braterstwo. To spaja Polskę i USA. Nie tylko jako sojuszników, ale także jako rodzinę. \\

FELIETON \ Nieobecni nie mają racji. Polska prawica ma otwarte drzwi w USA

Jasny przekaz dla światowej prawicy

Swoim przemówieniem podczas konferencji CPAC w Teksasie Karol Nawrocki nie tylko przedstawił stanowisko obozu niepodległościowego w kwestii relacji z naszym największym sojusznikiem. Przypominając o naszym udziale w wojnach w Iraku i Afganistanie oraz polskim stanowisku wobec Unii Europejskiej i Rosji, zadał kłam wszystkim, którzy chcieli pokazywać polskiego prezydenta jako niestojącego na straży dobrego imienia Wojska Polskiego i – co wyjątkowo karkołomne – przedstawiać go jako prorosyjskiego i dążącego do polexitu.

Wojciech Mucha

W październiku tego roku CPAC znów zagości w Polsce | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

O kulisach konferencji CPAC (Conservative Political Action Conference – organizowana nieprzerwanie od 1974 r. przez American Conservative Union jedno z najważniejszych konserwatywnych wydarzeń na świecie), która miała miejsce w ubiegły weekend w Dallas w Teksasie, mogli Państwo przeczytać wiele. Zarówno wystąpienie prezydenta RP, jak i obecność podczas wydarzenia przedstawicieli Strefy Wolnego Słowa z kierownictwem TV Republika na czele pokazały, że dla polskiej prawicy otwarte są najważniejsze drzwi w USA.

Prezydent o sojuszu i nie tylko

O tym, jakie efekty przyniosą wystąpienia Tomasza Sakiewicza i Michała Rachonia, a także dalsze „usieciowienie" się w ekosystemie MAGA, dowiemy się już niebawem. Zapowiedź zorganizowania w październiku kolejnej polskiej edycji CPAC, którą ogłosił dyrektor programowy Republiki, pokazuje, że plany są iście mocarstwowe.

I bardzo dobrze. Warto przy tym pamiętać, że już pierwsza, zorganizowana w błyskawicznym tempie zeszłoroczna edycja CPAC Polska w Rzeszowie nie tylko była sukcesem organizacyjnym, lecz także wydatnie przyczyniła się do pokazania polskiej prawicy niepodległościowej jako najważniejszego gracza na europejskiej scenie. To wówczas amerykańska sekretarz bezpieczeństwa narodowego Kristi Noem wygłosiła kluczowe przemówienie dotyczące przyszłych relacji polsko-amerykańskich, wskazując kandydata na głowę państwa Karola Nawrockiego jako ich potencjalnego gwaranta.

Stało się tak, jak wówczas prognozowano. Nawrocki wygrał wybory i to sprawia, że Polska pozostaje na widzianej z USA mapie Europy jako jeden z najważniejszych sojuszników w regionie. Nie za bardzo więc można zrozumieć, dlaczego część komentatorów (poza rytualnie krytykującymi prezydenta) uznała jego obecność na konferencji CPAC w Dallas za niepotrzebną/niezauważoną/niewykorzystaną (niepotrzebne skreślić), a jego przemówienie za nieistotne. Co bowiem mówił Nawrocki i do kogo? Poziomów było wiele.

Przede wszystkim kurtuazja nakazywała prezydentowi RP odwołać się do transatlantyckiego sojuszu Polski i USA – Wierzę, że Europa i Ameryka są najsilniejsze, gdy szanują swoje narody, gdy szanują ich tradycje, gdy słuchają swoich obywateli. Polska jest zaangażowana w budowanie transatlantyckiej wspólnoty silnych narodów, która nie zapomina, skąd czerpie swoją siłę – mówił Nawrocki. To, że prezydenci USA i Polski pozostają w dobrych relacjach, jest kluczowe. Szczególnie po okresie cedowania swojej obecności w Europie na rzecz Niemiec, jak miało to miejsce za prezydentury Joego Bidena, Amerykanie uważają nasz kraj za znaczący w regonie. Co istotne, dzieje się to mimo ostentacyjnego wręcz sprzyjania antyamerykańskim tendencjom przez rząd Donalda Tuska.

Widać więc wyraźnie, że administracja w Waszyngtonie dostrzega w Nawrockim trwałego sojusznika wbrew temu, co usiłują przedstawiać polskie media i politycy koalicji 13 grudnia.

Rosja jako zagrożenie. I nic więcej

Ale co ważne, Nawrocki w Dallas nie pozwolił ustawić się w jednym szeregu z krytykowaną również po prawej stronie polskiej debaty publicznej częścią „międzynarodówki MAGA", która – pisząc delikatnie – zdaje się, nie dostrzega zagrożenia ze strony Rosji, a jej agresję na Ukrainę traktuje jako lokalną ruchawkę lub, co gorsza, zrozumiałą interwencję. – W dzisiejszej Europie mamy do czynienia z agresywną Rosją. Reżimem, który najeżdża swoich sąsiadów. Reżimem, który niszczy miasta. Reżimem, który wierzy, że władza daje mu prawo do dominacji nad innymi. A dziś ten sam reżim próbuje powiedzieć światu: jesteśmy obrońcami tradycyjnych wartości. Trzeba to powiedzieć jasno: to kłamstwo. Rosja nie broni konserwatyzmu. Rosja reprezentuje korupcję i przemoc. Prawdziwy konserwatyzm szanuje narody. Prawdziwy konserwatyzm szanuje godność ludzką. Prawdziwy konserwatyzm wierzy w wolność w ramach prawa – podkreślał Nawrocki i słowa te zostaną zapamiętane jako stanowcza deklaracja. Podobnie zresztą, jak przypomnienie w sercu Stanów Zjednoczonych o tym, jak istotną rolę odgrywała i odgrywa Polska jako stojący u boku USA sojusznik wojskowy. Wspomnienie polskich żołnierzy poległych w Iraku i Afganistanie, a także jednej z najpiękniejszych historii braterstwa, jaką jest osłonienie własnym ciałem polskiego towarzysza broni, por. Karola Cierpicy przez sierżanta Michaela Ollisa w Afganistanie w 2013 r.

To nie koniec, bo Nawrocki wypowiadał się równie stanowczo o obecności Polski w UE, dając do zrozumienia, że nasz kraj nie tylko widzi się w jej strukturach, lecz także że muszą one zostać zreformowane. – Polska podjęła słuszną decyzję, przystępując do Unii Europejskiej, i chcemy być częścią UE. Wierzę – i mam nadzieję, że większość moich rodaków podziela ten pogląd – że Polska ma głos i ma prawo zabierać głos. Od 20 lat jesteśmy częścią UE, ale teraz wymaga ona pilnej naprawy. Widzimy politykę, która – niezależnie od tego, jak dobre są jej intencje – grozi podważeniem samych fundamentów naszej siły. Widzimy coraz potężniejszych biurokratów podejmujących decyzje sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, które zamiast wzmacniać Europę, osłabiają ją – tłumaczył prezydent. Tymczasem media III RP nie ustają w przekonywaniu, że zarówno konferencja w Dallas, jak i obecność tam prezydenta RP nie miały znaczenia. Gdyby tak rzeczywiście było, nie poświęcano by tyle miejsca na próby udowadniania tego.

Patrzymy w przyszłość

Trudno nie odnieść wrażenia, że mimo wielkich starań koalicji 13 grudnia środowisko polskiej prawicy (a szczególnie prezydent) nie dość, że nie chce dać się pokonać, to jeszcze prowadzi politykę alternatywną do uległego wobec Berlina i Brukseli lewicowo-liberalnego projektu forsowanego przez Tuska. Tego samego Tuska, którego środowisko nie ustaje w dorabianiu prezydentowi gęby niedbającego o dobre imię polskiej armii i przejawiającego prorosyjskie tendencje. Dobrze się więc stało, że Nawrocki w USA przedstawił kompletny obraz tego, jak w konstelacji tego międzynarodowego środowiska MAGA/MEGA chce widzieć Polskę prezydent RP. Po zgrzycie związanym z wizytą u Viktora Orbána to wizja budująca i pokazująca, że środowisko prawicy może nie ulegać niedobrym trendom państw takich jak właśnie orbánowskie Węgry, z którymi poza słuszną diagnozą kryzysu UE dzieli nas coraz więcej, a stosunek uznawanego przez niektórych za „lidera europejskiej prawicy" premiera tego kraju do Rosji jest coraz bardziej niepokojący. Karol Nawrocki wykorzystał więc okazję, by silnie zaznaczyć rolę Polski i pokazać, że ten rosyjski uwiąd nie tylko nie jest dominujący, lecz także że jest wobec niego realna alternatywa.

To poza wszystkim sygnał dla naszych sąsiadów i sojuszników w regionie, że Polska nie ma zamiaru oddawać pola i chce odgrywać w regionie rolę stabilizacyjną i wiodącą. Także oczywiście poprzez dalsze rozwijanie koncepcji Trójmorza, o której Nawrocki podczas CPAC wspomniał jako o kluczowym projekcie. Kto wie, może to wszystko to już gotowa część agendy na spotkanie podczas organizowanego przez Strefę Wolnego Słowa CPAC Polska?

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PIOSENKA O REPUBLICE \ Pani Katarzyna, która regularnie ogląda Republikę, zamieściła na swoim profilu na platformie X film, który zawiera piosenkę o Republice. „Telewizja Republika, jasny promień w mroku, idziemy z nią razem, krok po kroku" – słyszymy w piosence opublikowanej na stronie stacji.

PAMIĘĆ I WIARA \ „Idea Chrystusowa zwycięży"

Droga krzyżowa w stalinowskiej katowni

W piątek 27 marca br. w dawnej stalinowskiej katowni, a dziś w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej 37, została odprawiona droga krzyżowa. Kilkaset osób szło po śladach cierpienia naszych niezłomnych bohaterów, rozważając mękę Chrystusa.

Jarosław Wróblewski

Droga krzyżowa rozpoczynała trzydniowe rekolekcje pod hasłem „Idea Chrystusowa zwycięży". Te słowa, popularne w nauczaniu prymasa Augusta Hlonda, zaczerpnięte zostały również z więziennego grypsu ppłk. Łukasza Cieplińskiego napisanego przed śmiercią do syna w 1951 r. „Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że Idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście. Gdybyś odnalazł moją mogiłę, to na niej możesz te słowa napisać".

– Jesteśmy za więzienną bramą, na dziedzińcu. Tutaj po wojnie trafiało wielu dzielnych żołnierzy polskiego wojska i wielu z nich już z tego miejsca nie powróciło do rodzinnego domu – tymi słowa rozpoczął drogę krzyżową ks. Tomasz Trzaska, kapelan muzeum. Nabożeństwo nawiązywało do więziennej drogi krzyżowej z listopada 1947 r. odprawianej wówczas w celi przez ks. Jana Stępnia, kapelana Narodowej Organizacji Wojskowej.

fot. mat. pras./d

Podczas kolejnych stacji nabożeństwa były przywoływane wspomnienia więźniów ukazujące ich powojenne więzienne cierpienia. Wśród nich były słowa Józefa Stankiewicza „Kmicica": „Na przesłuchaniu sowiecki major podchodził do mnie, uśmiechając się, znienacka chwytał za włosy koło ucha i podrywając gwałtownie do góry, wyrywał całe kępy. Krzyczałem z bólu. Głaskał mnie po głowie i z sadystycznym uśmiechem znowu wyrywał mi kolejną garść włosów razem ze skórą. Gdy znudził się tą zabawą, chodził na bok i oddawał mnie w ręce siedmiu czy dziewięciu ubeków, którzy »oprawiali« mnie do momentu, aż zemdlałem…".

Były też wspomnienia Andrzeja Sołdrowskiego, którego matka odwiedziła w więzieniu we Wronkach: „Widzę, że Mama nieco posiwiała. Mówię więc Matce, że modlitwa jest w stanie zapełnić mi brak domu i wolności. Matka była zawsze bardzo religijna i mnie tak wychowała, więc teraz oboje czujemy, że mamy o co się zaczepić, trzymając się tego wspaniałego i wiecznie aktualnego zapewnienia, które mówi: ufajcie, jam zwyciężył świat".

Było też wspomnienie z mokotowskiego karceru Stanisława Krupy „Nity", żołnierza batalionu „Zośka": „Powierzchnia ścian i podłogi bardzo szorstka, wykładana gruboziarnistym, ostrym żwirem. Siedziało się nago i boso. Więźnia zamykano i niewiele się nim interesowano. Po jakimś czasie dostawał przywidzeń i omamów, żył jak w malignie. Niejeden nie wytrzymywał i przyznawał się do tego, co mu wmawiali, i podpisywał, co mu dali do podpisania. Co później będzie, jaki dostanie wyrok – nieważne, byle już skończył się ten koszmar".

Do więziennych wspomnień duchowe komentarze dodawał ks. Trzaska. – Wyroki więzienia i śmierci, które słyszeli, były gwoździmi, którymi zostali przybici do swojego krzyża miłości do Polski. Stracili życie, możliwość spędzenia wielu lat z bliskimi, ale pozostali wierni świętej sprawie. Ale czyż Jezus nie powiedział: „Jeżeli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje?" – mówił kapelan. Zapytany o podsumowanie rekolekcji powiedział: – To był autentycznie szczególny czas – zarówno dla tych, którzy regularnie uczestniczą w spotkaniach modlitewnych na Rakowieckiej, w naszym muzeum, jak i dla tych, którzy przybyli po raz pierwszy: czy to by przejść śladami męki Pańskiej w drodze krzyżowej, czy uczestniczyć w liturgii Niedzieli Męki Pańskiej – Niedzieli Palmowej, w niedzielnej Eucharystii, czy też w sobotniej katechezie poświęconej idei Chrystusowej. To wszystko stanowi dla nas wyjątkowy czas przygotowania do Wielkiego Tygodnia.

Odszedł pisarz Wiesław Myśliwski

WSPOMNIENIE \ Zmarł pisarz Wiesław Myśliwski, który mówił, że „książki można pisać bez końca". Kilka dni temu skończył 94 lata. Po jego teksty sięgali też głośni reżyserzy teatralni: Kazimierz Dejmek, Izabella Cywińska i Krzysztof Nazar.

Urodził się 25 marca 1932 r. w Dwikozach pod Sandomierzem. Studiował polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pracował w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, redagował pisma. Debiutował powieścią „Nagi sad" będącą intymnym powrotem do korzeni i rozprawą na temat cichej miłości między ojcem a synem. Później był „Pałac" i „Klucznik". Głośnym tytułem okazał się „Kamień na kamieniu". Na portalu Culture.pl czytamy: „kunsztowny, niezwykle plastyczny język powieści »Kamień na kamieniu« Wiesława Myśliwskiego sytuuje ją wśród arcydzieł światowej literatury. Krzepko realistyczna, a zarazem poetycka proza przypisywana jest do tzw. nurtu wiejskiego, choć jej uniwersalny wymiar i filozoficzne przesłanie daleko wykraczają poza ten obszar".

fot. mat. pras./d

Po monumentalnej epopei losu chłopskiego były „Widnokrąg" i głośny „Traktat o łuskaniu fasoli" – gdzie gawęda snuta przy prostej czynności łuskania fasoli przemienia się w porządne, epickie dzieło o bolączkach życia.

Znany był z zaskakująco spokojnego trybu pracy. Myśliwski pracował powoli, w efekcie nowe powieści ukazywały się średnio co kilkanaście lat. Wspomniany „Traktat o łuskaniu fasoli" rozwijał przez około 40 lat. „Zawsze mam wrażenie, że każda moja książka jest niedopisana…" – powtarzał. Jakby każde zdanie było tylko próbą zbliżenia się do prawdy, której nie da się wypowiedzieć do końca.

(sk)

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

23:15 | TVP1 — **DRAMAT**

„BARABASZ" \ Fikcyjna opowieść o Barabaszu, oparta na fragmencie Nowego Testamentu. Gdy Poncjusz Piłat zapytał lud Jerozolimy, kogo ma uwolnić – Jezusa z Nazaretu czy złodzieja i mordercę Barabasza – lud wskazał na Barabasza. Odzyskał on wolność, ale wspomnienie o tym, co się stało, zmieniło jego życie.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	**08:00** Serwis Info **08:10** Pogoda Info **08:25** Zaraz wracam - serial **09:00** Ranczo (123) - serial **10:00** Komisarz Alex - serial **11:00** Ojciec Mateusz - serial **12:00** Serwis Info **12:10** Agrobiznes **12:25** Agropogoda **12:35** Program rolniczy **12:50** Natura w Jedynce **14:00** Złoty chłopak (259) - serial	**06:50** Barwy szczęścia (3347) - serial **07:30** Pytanie na śniadanie **11:40** Rosół polski - mag. **12:15** Którędy po sztukę - mag. kult. **12:30** Koło fortuny - telet. **13:15** Panna młoda (59) - serial **14:05** Va banque - teleturniej **14:35** Na sygnale (871) - serial	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **08:30** Malanowski i partnerzy (212) - serial **09:00** Malanowski i partnerzy (213) - serial **09:30** Trudne sprawy (1018) - serial **10:30** Trudne sprawy (1019) - serial **11:35** Gliniarze (685) - serial **12:35** Gliniarze (686) - serial **13:35** Gliniarze (687) - serial	**05:30** Republika wstajemy! **06:00** Agro Info **06:05** Republika wstajemy! **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna **07:05** Przyjaciele Republiki **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny **08:30** Michał #Rachoń **09:01** Po 9:00 **10:01** Po 10:00 **11:01** Po 11:00	**06:00** Nash Bridges (104) - serial **07:00** Nash Bridges (105) - serial **08:00** Kobra - oddział specjalny (5) - serial **09:00** Kobra - oddział specjalny (6) - serial **10:00** Triumf miłości (87) - serial **11:00** Triumf miłości (88) - serial **12:00** Nie igraj z aniołem (44) - serial	**08:00** Informacje dnia **08:15** Polski punkt widzenia **08:35** Zło dobrem zwyciężaj! Historia Mayerling **09:00** Papież Polak do rodaków **09:45** Co by było, gdyby zwierzęta mówiły? **10:00** Informacje dnia **10:15** Jak my to widzimy **10:45** Zew natury **11:00** Mocni w wierze **11:40** Ma się rozumieć **12:00** Anioł Pański
PO POŁUDNIU	**15:00** Serwis Info **15:15** Reporterzy **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:05** Dziedzictwo - serial **17:00** Teleexpress, pogoda **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej **17:55** Klan (4685) - serial **18:20** Zaraz wracam (100) - serial **18:55** Akacjowa 38 (837) - serial **19:30** Program informacyjny **19:55** Pytanie dnia	**15:05** La Promesa - pałac tajemnic (360) - serial **16:00** Koło fortuny - teleturniej **16:35** Familiada - teleturniej **17:20** Panna młoda (60) - serial **18:15** Va banque - teleturniej **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Barwy szczęścia (3347) - serial **20:05** Barwy szczęścia (3348) - serial	**14:40** Dlaczego ja? (1537) - serial **15:50** Wydarzenia **16:15** Pogoda **16:20** Interwencja **16:30** Na ratunek 112 (1134) - serial **17:00** Gliniarze (1174) - serial **18:00** Pierwsza miłość (4186) - serial **18:50** Wydarzenia **19:15** Gość „Wydarzeń" **19:30** Sport **19:40** Pogoda	**12:00** W samo południe **12:30** Republika dzień - serwis **14:10** 1410 Bitwa polityczna **14:55** Republika dzień, serwis **15:00** Klub sportowy **15:15** Republika dzień **16:00** Republika dzień - serwis **16:15** Republika dzień **16:50** Klub sportowy **16:55** Express Republiki **17:10** Express Republiki+ **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza	**13:00** Wspaniałe stulecie (69) - serial **14:00** Przepis na zbrodnię (7) - serial **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (681) - serial **16:00** Ranczo (114) - serial **17:00** Ranczo (115) - serial **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (972) - serial **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (973) - serial **20:00** W odwecie za śmierć - thriller, USA 2010, wyk. Steven Seagal	**12:03** Informacje dnia **12:20** Ojcu Świętemu się nie odmawia... **12:55** Człowiek nie może być jak Bóg - wywiad **13:30** Msza święta **14:30** Serial z życia Jezusa **15:00** W górę Rio Negro **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Jestem mamą **16:25** Przyroda w obiektywie **16:40** Zdrowie z Bożej Apteki **17:00** Wierzę w Boga **17:30** Rajd Katyński
WIECZOREM	**20:10** Sport **20:25** Piłka nożna: Eliminacje MŚ - studio **20:35** Piłka nożna: Eliminacje MŚ - mecz barażowy: Szwecja - Polska **23:15** Barabasz - dramat kostiumowy, Włochy 1961 **01:40** O północy w Paryżu - komedia obyczajowa, USA/Hiszpania 2011	**20:40** Kulisy serialu „M jak miłość" **20:55** M jak miłość (1922) - serial **21:55** Na sygnale (873) - serial **22:25** Magazyn Ekspresu Reporterów **23:25** Tonia - dramat społeczny, Polska 2022 **01:00** Marzec`68 - dramat obyczajowy, Polska 2022	**19:55** Milionerzy - teleturniej **20:30** Farma - reality show **21:30** Ninja vs Ninja - reality show **21:40** Diabeł ubiera się u Prady - komediodramat, USA 2006 **23:55** Egzorcysta papieża - horror, Hiszpania/Wielka Brytania/USA 2023 **02:10** Nie oddychaj 2 - thriller, USA 2021	**18:50** Klub sportowy **18:58** Prognoza pogody **19:00** Dzisiaj - serwis inform. **20:20** Gość Dzisiaj **20:50** W punkt **22:15** Piachem w tryby **23:20** Codziennie ******burza **23:35** Republika wieczór **00:20** Republika Nocą **01:40** Express Republiki **02:00** Express Republiki+	**22:00** Ochroniarz - film sensacyjny, USA 2017, wyk. Antonio Banderas, Ben Kingsley, **23:50** 57 sekund - thriller SF, USA 2023, wyk. Josh Hutcherson, Morgan Freeman **01:55** Dzielnica strachu (445) - serial **02:55** Lombard. Życie pod zastaw (968) - serial	**18:00** Anioł Pański **18:05** Informacje dnia **18:15** Rozmowy niedokoń. **19:25** 40 dni ze św. Franciszkiem **19:30** Każdy maluch to potrafi **20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Myśląc Ojczyzna **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Św. Weronika Giuliani **23:40** Reportaż

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska"**, **„Gazeta Polska Codziennie"** oraz **„Nowe Państwo"** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.

Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**
DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl c9f8f97e0e

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

SPADEK IGI

TENIS \ W poniedziałkowym notowaniu światowego rankingu tenisistek Iga Świątek spadła z trzeciego na czwarte miejsce, wyprzedziła ją Amerykanka Coco Gauff. Nadal prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka, która ma znaczną przewagę nad drugą Jeleną Rybakiną z Kazachstanu.

Reprezentacji Polski został do zrobienia ostatni krok w drodze na mundial. Dziś o godz. 20.45 Biało-Czerwonych czeka wyjazdowe spotkanie ze Szwecją, po którym wszystko już będzie jasne.

PIŁKA NOŻNA \ Dziś mecz ze Szwecją

Został ostatni krok

Polacy pojechali do Szwecji w dobrych nastrojach po czwartkowym zwycięstwie 2:1 nad Albanią | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Krzysztof Smyk

Reprezentacja Szwecji nie kojarzy nam się zbyt dobrze. Na przełomie wieków dostawaliśmy od niej regularny łomot. To Szwedzi wyleczyli nas z marzeń o awansach na Euro 2000 i Euro 2004. Zamknęli nam także drogę do wyjścia z grupy podczas Euro 2020. Zła passa nie trwa jednak wiecznie. Przed czterema laty drużyna Czesława Michniewicza pokonała skandynawski zespół 2:0 i zapewniła sobie udział w mistrzostwach świata w Katarze.

Teraz okoliczności są takie same – stawką dzisiejszego spotkania również będzie przepustka do najbardziej prestiżowego turnieju piłkarskiego globu. Różnica jest taka, że obecnie Szwecja jest jeszcze słabsza niż w 2022 r. W eliminacjach nasi dzisiejsi rywale zajęli wstydliwe ostatnie miejsce za Szwajcarią, Kosowem i Słowenią. Miejsce w barażach zagwarantowały im tylko dziwaczne przepisy, uwzględniające wyniki w Lidze Narodów. A w niej Szwedzi radzili sobie całkiem nieźle, choć trzeba pamiętać, że rywalizowali w dywizji C ze Słowacją, Estonią i Azerbejdżanem.

Do tego u gospodarzy dzisiejszego meczu lista nieobecnych ciągnie się w nieskończoność. Brakuje przede wszystkim Alexandra Isaka, Dejana Kulusevskiego i Erika Holma. Sytuacja kadrowa w drużynie Grahama Pottera jest tak zła, że selekcjoner w trybie nagłym powołał w niedzielę Victora Erikssona w miejsce kontuzjowanego Isaka Hiena. O desperacji szkoleniowca najlepiej świadczy fakt, że 25-latek do tej pory rozegrał tylko jeden mecz w narodowych barwach, a w niedzielę grał jeszcze w sparingu swojej drużyny Hammarby z Kongsvinger.

Tak naprawdę jedynym szwedzkim piłkarzem, który może robić wrażenie na Biało-Czerwonych, jest napastnik Viktor Gyökeres. Snajper Arsenalu zapisał na swoim koncie hat tricka w półfinałowym meczu barażowym z Ukrainą.

To właśnie pewna wygrana z naszym wschodnim sąsiadem sprawiła, że w Szwecji zapanowała euforia przed dzisiejszym meczem. Bilety na stadion w Solnie wyprzedały się błyskawicznie, mecz z trybun obejrzy komplet blisko 50 tys. kibiców.

Na naszych piłkarzach nie powinno to robić wrażenia. Polacy przyjechali do Szwecji w dobrych nastrojach po wyszarpanym zwycięstwie 2:1 nad Albanią. Co najważniejsze, selekcjoner Jan Urban może liczyć na wszystkich piłkarzy. Do dyspozycji jest także Nicola Zalewski, który w poprzednim spotkaniu pauzował za żółte kartki.

Największą niewiadomą jest ustawienie, na które zdecyduje się Urban. W czwartek Biało-Czerwoni rozpoczęli mecz w systemie 3-4-2-1 i poza początkowym kwadransem nasza gra nie wyglądała najlepiej. Po zmianie stron Urban zdecydował się przejść na ustawienie 4-4-2. To wtedy Polacy zdobyli dwa gole po strzałach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego, odwracając losy barażowego meczu.

Zwycięzca dzisiejszego spotkania zapewni sobie udział w mistrzostwach świata, które odbędą się w Kanadzie, USA i Meksyku. W grupie zagra z Holandią, Japonią i Tunezją.

Przewidywany skład Polaków

Grabara – Kędziora, Bednarek, Kiwior – Cash, Zieliński, Szymański, Skóraś – Kamiński, Zalewski – Lewandowski.

NIE PRZEGAP!
Szwecja–Polska
dziś, godz. 20.45
Transmisja: TVP1, TVP Sport

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) w ręku króla
6) żona Adama
7) modyfikacja genetyczna
8) atrybut kowboja
9) Muhammad, legendarny bokser
11) łączy blachy
13) cenna karta
15) syn Dedala
16) o cienkiej herbacie
17) piwo jak spójnik
18) przebite koło
20) broń jak tkanina
24) Dobra Nowina w Biblii
25) ocena za występ
26) szyicki duchowny

PIONOWO
1) jadalnia marynarzy
2) blisko Jawy
3) pręty na palenisku
4) krótki u pudla
5) tenisowe boisko
10) nocny lub wyborczy
12) litera w równaniu
13) alkohol do ciast
14) przesłodzona herbata
18) stosowany w lodówkach i klimatyzacji
19) filmowy zalotnik
21) religia muzułmanów
22) ostrzega przed niebezpieczeństwem
23) pralka i lodówka

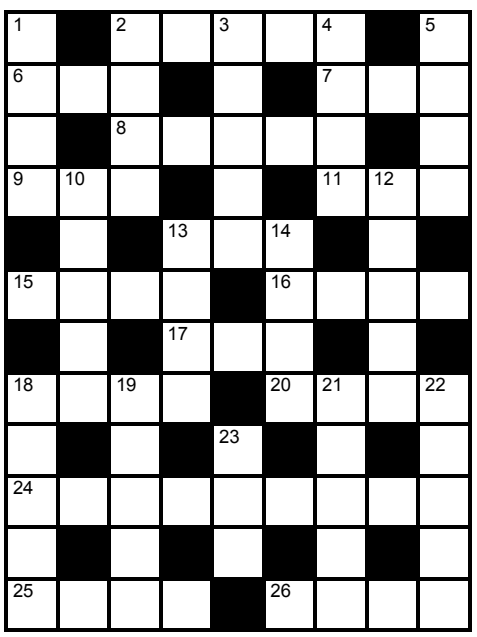

SUDOKU

3	2				8	6	7	
9	8				6			1
		6		2	1			8
7	9	3						4
6		5		9				
			4		5			
1				7			9	6
4		7	8	6			5	2
2	6	9			4		3	7

2						9		
5	6	7		3	4	1	2	
				7		5	4	6
7				1				
				9				
	1		3	5	2	4		
	2				5		8	9
8	9		1	6				
	7	5	8		9	6	1	

ROZWIĄZANIA

7	8	1	4	5	6	3	2	9
9	3	5	8	2	1	6	4	7
6	4	2	7	9	3	1	8	5
3	1	9	5	7	2	4	6	8
4	7	8	6	3	9	5	1	2
2	5	6	1	8	4	9	7	3
1	9	7	3	6	8	2	5	4
5	2	4	9	1	7	8	3	6
8	6	3	2	4	5	7	9	1

5	3	2	9	8	4	1	7	6
9	7	6	5	1	2	4	3	8
1	8	4	3	7	6	9	2	5
2	5	7	1	9	8	6	4	3
4	9	8	7	6	3	2	5	1
3	6	1	2	4	5	8	9	7
8	1	3	4	5	9	7	6	2
7	4	5	6	2	1	3	8	9
6	2	9	8	3	7	5	1	4

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl c9f8f97e0e